

Zaczynają się sesje KSR

Z poczuciem pełnej odpowiedzialności

W lipcu odbędą się we wszystkich przedsiębiorstwach sesje KSR. Przypadają one na okres szczególnie w przededniu 35 rocznicy powstania Polski Ludowej i tuż po III Krajowej Radzie Przedstawicieli Samorządu Robotniczego, która — jak wiadomo — obradowała 25 czerwca br. Wygłoszony na niej przez Edwarda Gierka referat Biura Politycznego KC PZPR, jak i dyskusja — wytyczyły główne kierunki działania samorządu w najbliższym czasie, podkreśliły wagę odpowiedzialności i trafności podejmowanych decyzji, wskazały na węzłowe problemy czekające rozwiązania w przedsiębiorstwach, branżach, regionach i w całym kraju.

Na rozpoczynających się sesjach KSR-y omówią więc zarówno dotychczasowy, uży-

skany w 35-leciu dorobek, jak i zadania doraźne oraz te przedsięwzięcia, które muszą być wprowadzone w zakładach dla pełnej realizacji tegorocznego planu i trwałej poprawy ich pracy: nie tylko na dziś, ale i na jutro.

Samorząd robotniczy — autentyczny reprezentant załogi, stający się coraz silniejszym ogniwem w systemie demokracji socjalistycznej, może i powinien wywrzeć istotny wpływ zwłaszcza na pokonanie występujących obecnie trudności, na zapewnienie sprawnego wykonywania niełatwych zadań produkcyjnych 1979 r.

Nie jest i nie będzie to sprawa prosta. Powszechnie przecież wiadomo, że skutki tegorocznej zimy, to poważne niedobory produkcyjne. Postęp osiągnięty w czerwcu przyniósł widoczną poprawę,

ale nie udało się jeszcze odrobić wszystkich opóźnień.

Nie uniknęto więc przesunięcia w czasie zadań związanych z wyrównaniem strat niektórych konkretnych towarów — na II półrocze. W odniesieniu do produkcji rynkowej jedynym przy tym realistycznym i skutecznym sposobem polepszenia zaopatrzenia jest odrabianie zaległości metodą selektywną, tzn. preferowanie produkcji i dostaw artykułów (spożywczych i przemysłowych), zaspokajających najważniejsze potrzeby społeczne.

Wyroby te, kształtujące w zasadzie obraz rynku, zawarte są w 3 listach asortymentowych, podlegających 3-szczeblowej kontroli (rządu, resortów i zjednoczeń).

Wszędzie — w każdej branży —

Dokończenie na str. 2

Minister

W. Jaruzelski

przybył do Pragi

Na zaproszenie KC KPCz i ministra obrony narodowej CSRS, generała armii, Martina Džurę 3 bm. przybył do Pragi z wizytą przyjaźni delegacja wojskowa PRL z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem obrony narodowej generałem armii Wojciechem Jaruzelskim. Na praskim lotnisku gości z Polski powitali minister M. Džura i inne osobistości.

W pierwszym dniu wizyty W. Jaruzelski złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie wiązanek kwiatów na grobie wybitnego działacza KPCz i międzynarodowego ruchu robotniczego Klementa Gotwalda oraz w mauzoleum Armii Radzieckiej, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej. (PAP)

Plantacja czarnej porzeczki



W Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Platynach w województwie olsztyńskim istnieje — jedna z nielicznych w tym rejonie — plantacja czarnej porzeczki. Powierzchnia tej uprawy liczy teraz około 32 hektarów.

Na zdjęciu: młodzież ze Szkoły Rolniczej w Olsztynie na praktyce wakacyjnej w Platynach. Uczniowie przeprowadzają prace pielęgnacyjne na plantacji porzeczki.

CAF — fot. Moroz

CO O TYM SĄDZICIE

Chłopcu wolno...

Gdy w jednym z poznańskich przedszkoli pięcioletek parząc na zmienioną figurę wychowawczyni stwierdził głośno — „nasza pani będzie miała dziecko”, ta poczuła się urażona. Zawezwała rodziców malca i oznajmiła im, że chłopiec jest zboczony seksualnie. Niestety, historyjka ta jest prawdziwa, chociaż wydawałoby się, że nawet przedszkolakom nie opowiadamy bajek o bocianie i znajdowaniu dzieci w kapuście. Mamy program wychowania seksualnego w szkołach, odbywają się lekcje przystosowania do życia w rodzinie, które notabene wywołują niechętnie komentarze w niektórych środowiskach. W tych samych, w których załamuje się ręce nad seksualnym rozpasaniem młodych.

Z tą edukacją to chyba gruba przesada, bo ani książek popularnonaukowych nie ma pod dostatkiem i programowi szkolnemu daleko do doskonałości. Natomiast z braku wiedzy posługujemy się nieraz mitami, stereotypami, przesadami z przeszłości, które funkcjonują niezmienione.

Dojrzewająca dziewczyna trzymana jest zazwyczaj krótko. Musi się w domu opowiadać dokąd idzie, z kim, wyznacza się jej godziny powrotu z prywatki, niechętnie godzi się na wczesne sympatie, urlopy w mieszanym towarzystwie.

Dziewczyna swoje wieczorne wyjścia i wakacyjne wyjazdy musi zazwyczaj wypraszać. Wiadomo, strach przed ciężką wzmaga czynność rodziców. Co innego gdy chodzi o syna. Panuje stereotyp, że chłopak musi się wyszumieć, że młodyemu mężczyźnie wszystko, albo prawie wszystko wolno. Bo jeżeli się wyszumiał, gdy młody, to będzie potem idealnym mężem. A dziewczyna to nie, proszę rodziców? Młody mężczyzna ma prawo, w opinii społecznej, zmieniać sympatie, prowadzić „urozmaicone” życie, nazwijmy je — towarzyskie. Z różnych grzeszków rodzice syna rozgrzeszają łatwo (nie tylko zresztą rodzice). No cóż, czy trzeba się dziwić, że w takiej sytuacji młodzieniec znajduje samousprawiedliwienie tylko z racji swej płci? Chłopak przebywający poza domem w długie godziny wieczorne i nocne — nie budzi niepokojów rodziców. Co najwyżej westchną nad zepsuciem świata i dziewczyn, które, o zgrozo, przetrzymują chłopców. Za to, gdy chodzi o naszą córkę, to winny jest jej chłopak; gdy nasz syn wstąpi się nocami — to winna jest jego dziewczyna. Usprawiedliwiają tylko odmiennością płci swobodę seksualną chłopaka, nie uczymy go ani odpowiedzialności za siebie, ani za kobietę z którą ma kontakt. Od partnera córki wymagamy szacunku dla naszego dziecka, zapominając, że nasz syn też jest winien komuś szacunek. Tradycja obyczajowa akceptuje podwójną moralność — co innego wolno chłopcu, co innego dziewczynie. Czy rzeczywiście w naszych wyemancypowanych czasach innymi kryteriami trzeba mierzyć moralność kobiety i mężczyzny?

Współczesna obyczajowość wiele daje dowodów na to, że dawne sady, oceny tracą na aktualności. Tyle, że to zrównanie w prawach chadza różnymi drogami. Ostatnio częściej spotykam się z autorytatywną opinią matek, że córkom bezwzględnie potrzebne jest wykształcenie, zawód, bardziej niż synom. — Bo dziewczyna — przekonywała mnie znajoma — nie wiadomo na jakiego trafi męża; gdy się rozejdą, to cały ciężar utrzymania domu, wychowania dzieci spadnie na nią. Kto by tam liczył na alimenty. Alimentami się dziecka nie nakarmi — dodała inna. — Wtedy dla kobiety ratunkiem jest jej zawód. Natomiast chłopaka nawet bez zawodu zawsze przytuli jakaś samotna, da mu wkt i opierunek.

Moje rozmówczynie zapewne upraszczały problem. Swoją drogą jest coś niepokojącego w takiej zmianie obyczajowości. Podobnie jak hołdowanie dawnym stereotypom o tym co wolno dziewczynie, a co chłopakowi. Na razie zapanowała moda na „unisex” w strojach, być może zaakceptujemy i równe kryteria moralności, bez względu na płeć?

JOANNA STAWICKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” Δ skrytka pocztowa 1771 Δ 60-939 Poznań

Na 35-lecie PRL

* Więcej pomysłów racjonalizatorskich

* Galerie dla szkół i domów dziecka

W nurt zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych podejmowanych przez różne środowiska dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej licznie włączyli się członkowie klubów techniki i racjonalizacji. Zgłoszone przez nich projekty i pomysły mają usprawnić pracę, przynieść oszczędności materiałowe i surowcowe.

Na apel Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji WRZZ i Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu, skierowany do kilkuset zakładów Poznania i województwa poznańskiego, o zgłaszanie projektów wynalazczych i racjonalizatorskich odpowiedziały 152 zakłady. Wiele propozycji zostało już zaakceptowanych przez komisje. Rozmaitość usprawnień jest bardzo duża — od maszyn rolniczych do silników okrętowych.

Maj i czerwiec zostały ogłoszone Miesiącami Giełd Racjonalizatorskiego Czynu 35-lecia. Dotychczas zorganizowano w Poznaniu i województwie 38 ta-

kich giełd, na których dokonywane są transakcje kupna-sprzedaży projektów. Ostateczne wyniki giełd, a także konkursu WRZZ na tytuł inspiratora i organizatora wynalazczości i racjonalizacji znane będą pod koniec bieżącego miesiąca. (zd)

☆

W roku 35-lecia Polski Ludowej oraz w Międzynarodowym Roku Dziecka Zarząd Okręgu Poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków wystąpił z ciekawą inicjatywą. Do członków poznańskiego ZPAP zwrócono się z apelem o ufundowanie galerii plastycznych dla szkół i domów dziecka. W Poznaniu powstało ich kilka. Galerie te składać się będą z 40 do 50 obrazów i grafik. Ufundowane zostaną także galerie także dla szkół w pozostałych województwach Wielkopolski.

Jesienią br. pokaz przekazanych społeczeństwu prac odbędzie się w Muzeum w Gnieźnie. (bran)

Pham Van Dong u A. Kosygina

We wtorek odbyło się na Kremlu spotkanie premiera ZSRR Aleksieja Kosygina z premierem SRW Pham Van Dongiem, który przewodniczył delegacji swego kraju na XXXIII sesję EWPG.

W toku rozmowy wysoko oceniono stan braterskich stosunków i wszechstronną współpracę między obu krajami.

Rozmowa wykazała jedność poglądów stron w poruszonych sprawach. (PAP)

Święto narodowe USA

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadającego w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wyśtosiwał depesze gratulacyjne do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Jimmy Cartera. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Władze Rady Adwokackiej

Wybrane zostały naczelne organy samorządu adwokackiego na nową kadencję 1979-1980. Do Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej weszli: Zdzisław Czeszejko-Sochacki — prezes, wiceprezisi: Maria Budzanowska i Jerzy Gniewowski; sekretarz — Edmund Mazur, skarbnik — Ryszard Sieliński. Wybrano również Wyższą Komisję Dyscyplinarną i Komisję Rewizyjną.

Genewskie obrady

Obradujący w Genewie Komitet Rozbrojeniowy przystąpił do omawiania kolejnego punktu porządku dziennego: „zaprzestanie wyścigu zbrojeń jądrowych a rozbrojenie nuklearne”.

Raport FAO

Organizacja NZ do spraw żywienia i rolnictwa (FAO) opu-

blikowała w Rzymie raport, z którego wynika, że w czerwcu br. znacznie się pogorszyły perspektywy tegorocznych zbiorów zbóż na świecie. FAO przewiduje, że światowa produkcja zbóż w tym roku wyniesie 1,115 mln ton, tj. o 75 mln ton mniej niż w ubiegłym roku. Na zmniejszenie produkcji zbóż wpłynęła sroga zima, trudne warunki klimatyczne na wiosnę i upalne ostatnie tygodnie.

Droższa benzyna w Hiszpanii

We wtorek o północy stacje benzynowe w Hiszpanii dokonały zapowiadanej od kilkunastu dni operacji przestawienia liczników o 9 peset wwyż: decyzją specjalnej komisji rządowej najpowszechniej używana benzyna 96 oktanowa zdrożała o 25 procent, do 46 peset za litr.

Konferencja w Nowym Jorku

W nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczęła się w poniedziałek dwudniowa konferencja przybrzeż-

nych i kontynentalnych państw basenu Oceanu Indyjskiego. Oprócz delegatów 48 krajów tego regionu, w konferencji uczestniczą również przedstawiciele 14 największych państw morskich, korzystających w szerokim zakresie ze szlaków wodnych tego oceanu. Przedmiotem obrad jest zapoznanie się z przebiegiem realizacji uchwały o przeksztalceniu Oceanu Indyjskiego w strefie pokoju oraz kwestia przygotowań do międzynarodowej konferencji w tej sprawie, planowanej na rok przyszły.

Przykrym zgrzytem na obecnej sesji Bundestagu było wyzucenie przez władze porządkowe grupy byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, którzy zasiedli na ławach dla publiczności, ubrani w więzienne pasiaki. Gdy z argumentacją na rzecz przedawnienia zbrodni hitlerowskich wystąpił deputowany CSU, Klaus Hartmann, grupa ta zaprotestowała okrzykiem, że pragnie uwolnić morderców od odpowiedzialności.

Usunięcie grupy byłych więźniów obozów koncentracyjnych spotkało się z ostrym protestem Związku Ofiar Faszyzmu. (PAP)

Czytaj także „Odłoso” na str. 2.

Demonstracja w Dublinie

Przed gmachem ambasady brytyjskiej w Dublinie odbyła się demonstracja protestacyjna przeciwko zamiarom uznania przez rząd W. Brytanii marionetkowego rządu Abela Muzorewy w Rodezji. W demonstracji zorganizowanej z inicjatywy irlandzkiego ruchu przeciwko polityce apartheidu wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i związkowych.

OD GŁOSY

W latach II wojny światowej, rozpętanej przez hitlerowskie Niemcy, nasz naród stracił ponad 6 milionów obywateli. Większa część zginęła bestialsko za mordowaną w obozach koncentracyjnych i innych miejscach kaźni. W tej masowej zbrodni ludobójstwa udział brały dziesiątki tysięcy ludzi spod znaku swastyki, z których dotychczas wielu nie zostało jeszcze ukaranych.

Na ogólną liczbę 84 000 osób podejrzanych o popełnienie zbrodni podczas II wojny światowej, przebywających w RFN, tamtejsze sądy do stycznia 1978 roku wydały skazujące wyroki na zaledwie 6432.

Wielu spośród hitlerowców, którym do tej pory udało się uciec sprawiedliwości, liczyło na całkowitą bezkarność na mocy obowiązującej do wczoraj w RFN zasady prawnej, zgodnie z którą 31 grudnia 1979 roku upływał termin wszczęcia procesów sądowych przeciwko nie wykrytym do tego czasu sprawcom zbrodni hitlerowskich. Wczoraj jednak, na nadzwyczajnej sesji, większość deputowanych do zachodniemieckiego Bundestagu wypowiedziała się za uchyleciem tej zasady, przeciwko której protestowali nie tylko koobywatele państwa, najbardziej dotkniętych zbrodniami niemieckiego faszyzmu, lecz także znaczną część społeczeństwa RFN.

O zainteresowaniu opinii światowej kwestią odrzucenia zasady przedawnienia świadczy fakt przysłuchiwania się debacie dziennikarzy z kilkudziesięciu krajów. Obywatele całego świata, zdając sobie sprawę z ogromu zbrodni popełnionych przez hitlerowców i krzywdy, jaką wyrządzono by ofiarom niemieckiego faszyzmu, pozostawiając o prawców na wolności, z uznaniem przyjęli decyzję większości deputowanych bońskiego parlamentu. Decyzja ta pozwala wierzyć, że prawda o konieczności bezwzględnej karania naziśtowskich zbrodni przeciwko ludzkości poczyna się utrwalać także w świadomości znaczącej części społeczeństwa RFN.

RK

Posiedzenie Rady Głównej CZKR

Pełniejsze wykorzystanie majątku kółek rolniczych

Spółdzielnie kółek rolniczych obejmują swoim działaniem ponad 80 procent wsi. Z usług mechanizacyjnych kółek organizacji korzysta dziś większość gospodarstw chłopskich, a zakres prac wykonywanych na polach rolników oraz w gospodarstwach — przy konserwacji pasz, modernizacji i rozbudowie obiektów inwentarskich — sukcesywnie się rozszerza w miarę powiększania potencjału wykonawczego.

Sprawom decydującym o po

prawie gospodarności, a tym samym o lepszym wykorzystaniu kółkowego majątku, poświęcone było 3 bm. w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Na tle wyników, uzyskanych w SKR-ach w I półroczu br. oraz na podstawie postulatów zgłoszonych przez rolników w czasie niedawno zakończonej w kółkach rolniczych kampanii sprawozdawczo-propagandowej, omówiono kolejne przedsięwzięcia. Ich realizacja wpłynie na postęp w eksploatacji ciągni-

Likwidacja skutków powodzi w Wałbrzyskiem

Wyremontowano ponad 1000 mieszkań

Minęły dwa tygodnie wyłączonej pracy mieszkańców woj. wałbrzyskiego przy usuwaniu szkód spowodowanych nagłą powodzią w połowie ubiegłego miesiąca. Dotychczas wyremontowano ponad 1000 mieszkań, osuszono 1600 piwnic, naprawiono blisko 600 dachów. Usuwane są szkody w gospodarce komunalnej: w Świdnicy, Dzierżoniowie, Wałbrzychu, Kamieńcu Ząbkowickim, Nowej Rudzie naprawiono już ponad 50 km ulic, wszystkie uszkodzone linie energetyczne, wodociągi miejskie, oczyszczalnie ścieków. Po remoncie oddano ponownie do użytku dwa mosty.

Poszkodowanym rodzinom udzielono dotychczas zapomóg w wysokości ponad 2 mln zł. 3 bm. zakończono w woj. wałbrzyskim akcję profilaktycz-

nych szczepień ochronnych przeciwko durowi brzusznemu (zaszczepiono blisko 45 000 osób).

Zakłady przemysłowe remontują uszkodzone przez wodę obiekty i odrabiają straty produkcyjne. Dużą pomoc otrzymało rolnictwo regionu; m. in. dodatkowo dostarczono dla woj. wałbrzyskiego 3000 ton nawozów mineralnych, 1500 ton pasz, 5000 ton cementu.

Ekipy łącznościowców pracują przy wymianie uszkodzonych kabli telekomunikacyjnych na nowe; nadal jeszcze z wieloma miejscowościami utrudniona jest łączność telefoniczna i teleksowa. Przywrócono regularną komunikację kolejową oraz autobusową w regionie. (PAP)

Stosunki ZSRR — USA

Spotkanie A. Szytikowa z R. Byrdem

Przewodniczący grupy parlamentarnej ZSRR, przewodniczący Rady Związku — jednej z izb Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiej Szytikow, spotkał się we wtorek z przywódcą większości demokratycznej w Senacie USA, Robertem Byrdem, który przebywa w Moskwie jako gość grupy parlamentarnej ZSRR. Omówiono zagadnienia dotyczące stosunków radziecko-amerykańskich, a także niektóre problemy międzynarodowe. Podkreślono szczególne znaczenie radziecko-amerykańskiego spotkania na szczycie w Wiedniu i podpisania układu SALT-II dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. (PAP)

„Alma — 79”

Rozpoczęło się studenckie lato

Rozpoczęła się tegoroczna, zakrojona na szeroką skalę, akcja letnia młodzieży akademickiej — „Alma — 79”. W różnych formach wypoczynku, łączonego często z pracą społeczną dla kraju obchodzącego jubileusz 35-lecia Polski Ludowej, z praktykami zawodowymi i z aktywną działalnością kulturalną, turystyczną i sportową weźmie udział niemal każdy student. (PAP)

Sukcesy sił patriotycznych na północy Nikaragui

Front Wyzwolenia Narodowego im. Sandino ogłosił w poniedziałek komunikat, iż siły patriotyczne zdobyły koszarę w Matagalpie, przełamując ostatni punkt oporu Gwardii w tym mieście. Według niektórych doniesień, żołnierze Frontu oparli się również miasto i garnizon w Achupata. Ocenia się, iż w ciągu ostatnich dwóch dni pozycja sił reżimowych na północy kraju uległa dalszemu osłabieniu. Walki trwają w przynajmniej pięciu miastach Nikaragui. W poniedziałek sandiniści przypuścili kolejne szturm na garnizon Gwardii Narodowej w Rivas i Estelí.

Jednocześnie lotnictwo reżimu kontynuuje bombardowania kilku miast nikaraguańskich zajętych przez siły patriotyczne, co przez wielu ob-

serwatorów jest oceniane jako przygotowanie do zapowiedzianej przez Somozę kontrofensywy. Naloty koncentrują się ostatnio na Sebaco, istotnym z punktu widzenia strategicznego węzle komunikacyjnym. Znaczące siły wojskowe zgromadził dyktator w pobliżu granicy z Kostaryką, w rejonie Rivas.

Tymczasem w Waszyngtonie trwa narada amerykańskich wysłanników, zajmujących się kryzysem nikaraguańskim. Am basadorzy USA w Nikaragui i Panamie oraz specjalny wysłannik rządu USA, będący w kontakcie z Tymczasowym Rządem Wyzwolenia, debatuja w Waszyngtonie z zastępcą sekretarza stanu Warrenem Christopherem nad nowymi posunięciami po fiasku amerykańskiej inicjatywy. (PAP)

Z poczuciem pełnej odpowiedzialności

Dokończenie ze str. 1

W każdym zakładzie trzeba pamiętać, że o powodzeniu zależy elastyczne dostosowywanie bieżącej produkcji do najpilniejszych wymagań rynku; umiejętność takie go dysponowania surowcami i materiałami, a także zdolności wytwórczymi, aby uzyskać w efekcie znaczny wzrost dostaw wyrobów o największym dla społeczeństwa znaczeniu, cieszących się dużym popytem, a jednocześnie znajdujących się w handlu w niedostatecznych ilościach. Nie może być mowy o tzw. podmiarach asortymentowych, często dawniej dokonywanych w imię wykonania planu wartościowego przez zakład czy zjednoczenie, a nie uwzględniających rzeczywistych potrzeb rynku.

I tu szczególnie — właśnie w dziedzinie rzetelnego, w pełni odpowiedzialnego działania z myślą nie tylko o „własnym podwórku”, ale o

interesach ogólnospołecznych, KSR-y mają do spełnienia ogromną rolę.

Większy udział KSR-ów w doskonaleniu organizacji pracy i zarządzania kolektywami powinien przyczynić się do poprawy dyscypliny pracy i atmosfery panującej wśród załóg; sprzyjać ograniczeniu zużycia surowców i energii, obniżaniu kosztów materiałowych, podnoszeniu jakości i nowoczesności wyrobów, usprawnianiu kooperacji. Wszystko to przybliża osiągnięcie głównych celów, jakimi są w pierwszym rzędzie polepszenie zaopatrzenia rynku i wzrost eksportu.

Rozszerzenie uprawnień samorządu robotniczego oznacza zarazem zwiększenie jego odpowiedzialności za to, co dzieje się w zakładach. Tak też będą z pewnością podchodzić do istniejących problemów KSR-y naszych przedsiębiorstw na nadchodzących sesjach. (PAP)

Sesja Polskiej Rady Ekumenicznej poświęcona 35-leciu PRL

W tym duchu Polska Rada Ekumeniczna inicjowała w swoim środowisku obchody rocznic zarówno kościelnych jak państwowych i narodowych. W tym duchu obchodzimy obecnie trzydziestoletni obchód naszego państwa w jego kształcie demokratycznym i socjalistycznym. Wiążemy te obchody z sześćdziesięcioleciem odzyskania niepodległości i czterdziestoletnim wybuchu II wojny światowej — tej najcięższej dla narodu polskiego próby w jej całej tysiącletniej historii...

Trzydzieści pięć lat Polski Ludowej były, na płaszczyźnie stosunków państwo — kościoły, dą-

Rozbudowa lotnictwa wojskowego w Egipcie

Egipt rozbudowuje i unowocześnia lotnictwo wojskowe. Jak wynika z doniesień prasy kairskiej, głównymi dostawcami samolotów są Stany Zjednoczone i Chiny.

Egipskie pismo „Oktober” poinformowało w ostatnim numerze, że w Stanach Zjednoczonych szkoła się obecnie piloci lotnictwa wojskowego Egiptu w obsłudze myśliwców bombardujących typu F-5. Na jesieni br. Egipt otrzyma 12 samolotów tego typu. Kair planował zakup 50 myśliwców F-5, ale Arabia Saudyjska nie zgodziła się na sfinansowanie tej transakcji.

Egipt otrzymał już 90 bojowych samolotów chińskich, z czego 40 przesłano armii egipskiej jako „dar”. (PAP)

Narada sekretarzy partii komunistycznych i robotniczych

3 bm. rozpoczęła się w Berlinie narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych poświęcona problemom międzynarodowym i ideologicznym. Biorą w niej udział delegacje Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Kuby, Laotańskiej Rewolucyjnej Partii Ludowej, Mongolskiej Rewolucyjnej Partii Ludowej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Wietnamu oraz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. PZPR reprezentują z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz oraz sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan. (PAP)

„Armia Poznań” na szklanym ekranie

W Poznaniu realizowane jest widowisko teatralne o Armii Poznań, w którym odtworzone zostaną także operacje we wrześniu 1939 roku Armii Łódź i Armii Pomorze. Pokazany zostanie m. in. fragment bitwy nad Bzurą. Kolejne sceny widowiska utrwalone zostaną w Koszutach — w Muzeum Ziemi Średzkiej, w Guitowach (pałac w parku) oraz w okolicy wsi Wujtostwo koło Promna. Spektakl na podstawie sce-

nariusza Jerzego Korczaka reżyseruje Henryk Kluba, scenografię przygotował Marek Sobociński, a realizację telewizyjną powierzone Janowi Kurkowi. W widowisku udział biorą aktorzy scen poznańskich oraz inni ośrodki (wystąpi m. in. Michał Pawlicki).

Emisja widowiska Armii Poznań przewidziana została na 3 września br. w ramach poniedziałkowego teatru telewizyjnego. (kal)

KRONIKA DNIA

MIĘDZYNARODOWE FORUM INSTRUKTORÓW

W Centralnej Szkole Instruktorów ZHP w Oleśnicy koło Wrocławia rozpoczęło się plenarne obrady międzynarodowego forum instruktorów postępowych organizacji dziecięcych i młodzieżowych. Forum odbywa się pod hasłem: „Dzieciom radość — światu pokój!” — w obradach uczestniczy ponad 150 aktywistów organizacji dziecięcych i młodzieżowych reprezentujących 26 europejskich organizacji.

Program międzynarodowego forum instruktorów w Oleśnicy przewiduje także liczne wyjazdy jego uczestników na spotkania z młodzieżą polską przebywającą na koloniach i obozach na Dolnym Śląsku. Obrady trwać będą do 17 bm. (PAP)

PLENER MALARSKI W PACZKOWIE

W Paczkowie na Opolszczyźnie rozpoczął się doroczny międzynarodowy plener malarski, zorganizowany przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Zarząd Okręgu ZPAP w Opolu i trwać będzie do 22 lipca. W plenerze oprócz artystów z różnych stron kraju uczestniczą goście z Czechosłowacji, Finlandii, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego. Zapoznają się oni z najciekawszymi zabytkami architektury i kultury oraz z historią kilku miast Opolszczyzny. (PAP)

Telefony

● Nieprzepraszana jazda kierowcy „Stara”, doprowadziła we wtorek do tragicznego wypadku u zbiegu ulic Armii Czerwonej i K. Marcinkowskiego w Lesznie. Wjeżdżając z ulicy podporządkowanej na główną nie zatrzymał się przed znakiem „stop”, na skutek czego zderzył się z „Fiatem” 126p. Pasażerka „Fiatu” zginęła, nato-

miast jej mąż przewieziony został w ciężkim stanie do szpitala.

● W Tuliszkowie w woj. konińskim, poniosła śmierć na miejscu kobieta, która podczas czerpania wody wpadła do studni.

● W Ślupcy w woj. konińskim, kierowca „Fiatu” 125p nie zachował należytych środków ostrożności, na skutek czego najechał na ciężarówkę. Prowadzący samochód osobowy, został ciężko ranny. Straty przy pojeździe szacuje się na 35 000 zł.

● Na przejeździe kolejowym w Grodzisku w woj. poznańskim zsiadł potężny pociąg jadący nieostrożnie motorowozem. Tym razem skończyło się na obrażeniach. (b)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flajsirowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcę red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny

wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępcza red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028 L-10

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże.

Temperatura maksymalna od plus 19 do 20 stopni, minimalna od plus 6 do plus 8 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 20 stopni, w Kaliszu i Pile plus 18 stopni, w Koninie i Lesznie plus 19 stopni; ciśnienie 757,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

Zjednoczenie polskich serc

Korespondencja z Berlina Zachodniego

Gdy przed 25 laty w Berlinie Zachodnim powstało stowarzyszenie kulturalne „Zjednoczenie Polaków”, nawet sympatycy nie wróżyli ówczesnemu prezesowi Janowi Wachowi długiej kariery. Wydawało się bowiem, że tragiczna data 1 września 1939 roku przekreśliła tu na zawsze dorobek polskiego wychodźstwa bez jakichkolwiek szans na jego odrodzenie.

Owe obawy nie były bezpodstawne. W 12 dzielnicach, które po upadku stolicy III Rzeszy weszły w skład zachodnich sektorów miasta, pół wieku wcześniej mieszkało i pracowało prawie 200 tys. rodaków z Wielkopolski, Śląska i Pomorza. Część spośród nich po odzyskaniu niepodległości przez nasz kraj wróciła do Ojczyzny, część jednak pozostała i kontynuowała działalność w organizacjach polonijnych. Pociągało to za sobą — rzecz jasna — prześladowania ze strony władz hitlerowskich. Wielu rodaków za wierność Ojczyźnie zostało straconych, wielu zesłano do obozów koncentracyjnych lub wysiedlono. Po kapitulacji III Rzeszy odnowiły swoją działalność tylko dwa z wielu dawnych oddziałów Związku Polaków: w dzielnicy Neukölln i w dzielnicy Charlottenburg, ponadto polonijny chór „Organ”. Organizacje te zrzeszały jednak tylko nieeliczną grupę polonijnych weteranów.

Zapaleńcy, którzy zakładali przed ćwierć wiekiem „Zjed-

noczenie Polaków” w Berlinie Zachodnim, pragnęli utworzyć organizację polonijną nowego formatu, pielęgnującą ze szczególnym szacunkiem dorobek wychodźstwa, a zarazem nastawioną na przyszłość i coraz większe zbliżenie kilkuset tysięcy osób polskiego pochodzenia pozostałych w mieście.

Rozwinięcie tego rodzaju działalności w niezwykle skomplikowanych warunkach politycznych i społecznych Berlina Zachodniego wymagało wielkiej ofiarności i poświęcenia, ale trudności nie okazały się darenne. Tak członkowie, jak i zarząd mają się czuć poszczycić. Zjednoczenie Polaków stało się w ciągu ćwierć wieku działalnością najliczniejszą z pięciu obecnie tu działających organizacji polonijnych i zrzesza już ponad 1200 członków. Dzięki członkostwu w stowarzyszeniu rodacy w nim zrzeszeni oraz ich rodziny i znajomi żyją na co dzień wydarzeniami w kraju. Członkowie Zjednoczenia są też najwierniejszymi widzami i słuchaczami podczas występów naszych wybitnych zespołów i artystów w Berlinie Zachodnim oraz kibicami na zawodach sportowych.

Dużym osiągnięciem Zjednoczenia jest rozwinięcie akcji wyjazdów do kraju, tak w od wiedziny do rodzin, jak i na urlopy. Dzięki tym wyjazdom wiele osób mogło na własne oczy poznać osiągnięcia Polski, dotychczas znane tylko z telewizji, radia lub lektury. Z wy-

cieczek tych wracali na ogół bardzo zadowoleni. Fama o tym, iż Polska jest krajem tu rystycznie naprawdą interesującym, rozszła się nie tylko wśród kręgów polonijnych. Obecnie w Berlinie Zachodnim aż 5 biur podróży specjalizuje się w organizowaniu wyjazdów do naszego kraju.

Przywiązanie do kraju członkowie Zjednoczenia manifestują także przez zbieranie funduszy na różne akcje w kraju. Zarząd był np. współinicjatorem i współorganizatorem komitetu zbiórki na Centrum Zdrowia Dziecka i komitetu zbiórki na Fundusz Olimpijski. Oba te komitety prowadziła działalność także wśród pozostałych organizacji polonijnych — Polskiego Związku Kulturalnego, Stowarzyszenia Kulturalnego Polonii w Charlottenburgu, Związku Polaków w dzielnicy Neukölln i chóru „Organ”.

Zarząd, któremu prezesuje obecnie pan Henryk Olkiewicz, stara się o wprowadzenie coraz to nowych treści i form do polonijnego życia. Rok 1979, w którym przypada 25-lecie Zjednoczenia Polaków w Berlinie Zachodnim, organizacja ta pragnie uczcić wieloma spotkaniami oraz imprezami poświęconymi 35-rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zasłużone i ofiarne srodowisko rodaków nad Szprewą i Hawelą pragnie wnieść do tych obchodów również swój własny wkład.

WIESŁAW DANIELAK

Kartografia w powstańczej służbie

Poszukujemy uczestników zdarzeń sprzed lat

22 czerwca na łamach „Głosu Wielkopolskiego” opublikowaliśmy notatkę o przekazaniu do zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie zestawu map, wydanych przez wojskowe wydawnictwa w okresie Powstania Wielkopolskiego. Redakcja „Kuriera Polskiego”, informując o tym, rozpoczęła poszukiwanie osób, które miały jakikolwiek związek z powstaniem tych unikatowych obecnie map.

Po przeczytaniu naszej notatki przybył do redakcji były powstaniec Wielkopolski — Antoni Pawula, który od 1920 roku pracował w Poznaniu w Okręgowych Zakładach Uzbrojenia jako mistrz rusznikarski. Poinformował nas, że w 1922 roku zakłady te przeniesiono z ul. Solnej na Artyleryjską, gdzie znajdowały się Centralne Magazyny Uzbrojenia. W jednej z wozowni służącej CMU było wydzielone

pomieszczenie, w którym pracowało dwóch drukarzy-rytowników, którzy przygotowywali matryce do drukowania map. Nasz rozmówca nie pamięta ich nazwisk, wie jedynie, że jeden z nich, liczący wtedy około 25 lat, utrzymywał koleżeńskie kontakty z kilkoma pracownikami magazynów uzbrojenia. Byli nimi: Leon Wiśniewski — magazynier Okręgowych Zakładów Uzbrojenia, magazynier CMU — Krauze (imięcia nie znamy) oraz Leon Bartz — majster wojskowy, zamieszkały prawdopodobnie po wojnie w Ostrowie.

Tych, którzy mogliby pomóc w odnalezieniu tych osób, prosimy o skontaktowanie się z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” lub „Kuriera Polskiego”. Przekazane informacje przyczynić się mogą do wyjaśnienia jednej z najbardziej frapujących zagadek sprzed 60 lat. (ask)

„Kronika Wielkopolski”

Czołową pozycją najnowszego wydania „Kroniki Wielkopolski” (nr 1/2 — 1979 r.) jest artykuł Edmunda Makowskiego pt. „Tradycje wspólpracy i zjednoczenia ruchu robotniczego w Wielkopolsce”. Zjednoczenie tego ruchu, którego w grudniu roku ubiegłego obchodziliśmy trzydziestą rocznicę, zakończyło okres jego 70-letniego rozwoju.

Damian Zieliński pisze o procesie specjalizacji produkcji w gospodarstwach indywidualnych województwa poznańskiego, a Henryk Ładorski o dysproporcjach w wykorzystaniu warunków produkcyjnych w gospodarce indywidualnej w Poznaniu.

Cykl artykułów „Kroniki” kończy esej Gerarda Labudy o „historii żywej” na Szlaku Piastowskim. Autor udowadnia, iż ta turystyczna trasa zaznajamia społeczeństwo z wieloma typowymi dla całej Wielkopolski wartościami, jak rzadność, gospodarność, schłodność mieszkań-

ców, swoiste piękno wiejskiego krajobrazu i z relikami dawnej kultury ludowej. Pośród wszystkich tych wartości tradycja zajmuje na Szlaku Piastowskim miejsce szczególne.

Wśród studiów, opublikowanych w „Kronice” znajdują się pozycje omawiające m. in. rolę i znaczenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, udział ZMS i ZSMW w socjalistycznej przebudowie wsi wielkopolskiej oraz udział pracowników Uniwersytetu Poznańskiego w nauce i medycynie w okresie II wojny światowej.

„Kronikę” uzupełniają dokumenty, sprawozdania, korespondencje „Na mapie Wielkopolski” oraz recenzje, bibliografia regionalna Wielkopolski i kronika wydarzeń w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim w drugim półroczu 1978 roku. (wos)

Trzeci dzień festiwalu moniuszkowskiego w Kudowie — Zdroju

„Stanisław Moniuszko i twórcy jego epoki” — tak zatytułowany był wczorajszego kolejnego koncertu trwającego w Kudowie-Zdroju XVIII Festiwalu Moniuszkowskiego, na którym ponownie wystąpili znani oprócz zespołu orkiestry Państwowej Opery Śląskiej z Bytomia pod dyrykcją Napoleona Siessa. Publiczność festiwalowa usłyszała: Wiole Gromową (Związek Radziecki), Volandę Hermandez (Kuba), Julię Buciuceanu, Florin Diaconescu, George Crasmariu i Nicolae Urziceanu (Rumunia), Osmana Gokoglu oraz Ildiz Tumbul (Turcja). Wczoraj wystąpili także soliści polscy: m. in. Krystyna Szostek-Radkova.

Przed koncertem odbyła się sesja moniuszkowska przygotowana przez muzykologa, prof. Witolda Rudzińskiego. Omówione zostały problemy popularyzacji muzyki Stanisława Moniuszki na świecie, a także rola dzieł twórcy naszej opery narodowej we współczesnym teatrze muzycznym. (PAP)

Z dniem 1 lipca br. weszły w życie dalsze ograniczenia celno-dewizowe w ruchu turystycznym z CSRS.

Do CSRS turysta może przywieźć bez cła:

— przedmioty osobistego użytku: odzież, bieliznę, przybory toaletowe itp. (w ilościach niezbędnych na czas pobytu w CSRS), sprzęt sportowo-turystyczny, magnetofon, gramofon, odbiornik radiowy, aparat fotograficzny i kamerę filmową oraz 3 tuziny klisz fotograficznych lub 5 rolek błon fotograficznych i do 100 metrów wstęgi filmowej oraz biżuterię osobistą — drobne wyroby ze złota bez kamieni szlachetnych do 20 g, wyroby ze srebra bez kamieni szlachetnych do 500 g. Biżuterię w większej ilości oraz drobne wyroby ze złota lub srebra z kamieniami szlachetnymi należy zgłosić organom celnym CSRS w celu potwierdzenia ich przywozu.

Artykuły spożywcze w ilości potrzebnej na czas podróży — jednakże nie więcej niż 3 kg łącznie; napoje alkoholowe — wino do 2 litrów, inne napoje alkoholowe do 1 litra; 250 sztuk papierosów lub odpowiadające tej normie inne wyroby tytoniowe.

„Dar Pomorza” w Filadelfii

W poniedziałek 2 bm. delegacja załogi „Daru Pomorza”, uczestniczącej w „Dniach polskich” w Filadelfii, złożyła wizytę na ratuszu miejskim, gdzie była podejmowana przez radnych z burmistrzem Frankiem Rizzo.

W tym samym dniu w muzeum morskim Filadelfii odbyła się uroczystość przekazania modelu „Daru Pomorza”, który został ufundowany dla miasta przez polonijne stowarzyszenie byłych oficerów polskiej marynarki handlowej. PAP

Przyszłość świata

Obrady

„Klubu rzymskiego”

W poniedziałek rozpoczęły się w Rio de Janeiro obrady „Klubu rzymskiego”. Klub ten powstał w roku 1968 w stolicy Włoch, i grupuje około 100 specjalistów z całego świata. Nie nosi charakteru oficjalnego, ale rozważając „przyszłość świata”, przedstawiając wnioski w formie obszernych sprawozdań — ma pewien wpływ na stan widzenia życia na Ziemi. Tematem obecnego posiedzenia klubu rzymskiego jest „stan zdrowia naszej planety” i problemy, przed jakimi stanie ludzkość w ciągu najbliższych dziesięciu lat. PAP

Pomyślny koniec przygody dwóch alpinistów

Dwóch alpinistów szwajcarskich, Armin Rempfler i Roland Heer, spadło w sobotę od ściany w Alpach Szwajcarii środkowej i zawisło nad przepaścią na chwiejnej linie. Spędzili w ten sposób dwa dni. Początkowo, mimo podniesienia alarmu, nie można było przyjąć im z pomocą. Próby przyjęcia ich z pokładu helikoptera skończyły się niepowodzeniem. W niedzielę udało się podać im pożywienie. W poniedziałek akcja ratunkowa została ukończona powodzeniem. Uratowani odnieśli nieznaczne tylko obrażenia. (PAP)

Moneta dolarowa z podobizną głowy kobiecej

W poniedziałek w Stanach Zjednoczonych wprowadzono do obiegu nową monetę dolarową — pierwszą w historii USA z podobizną głowy kobiecej. Moneta, nosząca podobiznę pionierki amerykańskiego ruchu sufrażystek, Susan B. Anthony została puszczona w obieg podczas ceremonii w Women's National Bank w Waszyngtonie — pierwszym banku federalnym kierowanym i prowadzonym wyłącznie przez kobiety.

Nowe, lżejsze monety są bite ze stopu miedzi i niklu. Mają one zastąpić około 20 procent monet dolarowych znajdujących się obecnie w obiegu. PAP

Dla wyjeżdżających do Czechosłowacji

Nowe przepisy celno-dewizowe

— Upominki o łącznej wartości do 300 koron.

Z CSRS turysta może wywieźć bez cła uprzednio przywiezione przedmioty osobistego użytku oraz artykuły spożywcze, napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe w takich samych ilościach jak w przywozie do CSRS. Ponadto wolne są od cła wywożone z CSRS upominki o łącznej wartości do 300 koron.

Zakazany jest przywóz do CSRS: znaczków i innych walorów filatelistycznych, z wyjątkiem niewielkiej ilości przeznaczonych do wymiany filatelistycznej, spirytusu oraz towarów, których ilość lub charakter może świadczyć o przeznaczeniu handlowym. Zakazany jest wywóz z CSRS: środków spożywczych, wyrobów dziewiętności, bielizny osobistej, wierzchniej odzieży z dzianin, wyrobów ponocznicznych, wierzchniej odzieży, odzieży dziecięcej,

FOTOGRAFIKA

Dobry warsztat

ostatnią w bieżącym sezonie ekspozycyjnym wystawą w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego (ul. Pałacu derewskiego) jest prezentacja 44 prac Peetera Toominga z Estońskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

P. Tooming ujawnia styl dość obecnie popularny we wszystkich tematach fotograficznych: umiejętne operowanie czernią przy bardzo minimalnych rozjaśnieniach obrazu. Tworzy to swoistą atmosferę zdjęcia, jeśli tylko nie zostają zagubione kontury fotografowanych postaci. Szczególną rolę odgrywa ta technika w aktach. Również w kilku portretach oglądanych na wystawie obserwujemy zastosowaną z powodzeniem podobną technikę.

Inaczej nieco ma się sprawa w architekturze („Stopione miasto”), gdzie P. Tooming operuje silnymi,

białymi plamami. Tym razem dla podkreślenia kompozycji i formy.

Jest w zdjęciach tego autora sporo niepokoju, niesamowitości, przede wszystkim zaś — zwłaszcza w aktach — udanych prób wkomponowywania ich w stosowny plener czy wnętrze. Bardzo to przypomina dość już powszechny styl niektórych autorów polskich. Niemniej zdjęcia te zachowują przemysłowy realizm i swego rodzaju konwencjonalność w postrzeganiu tematu.

Mieliśmy już okazję w poznańskich salonach wystawowych oglądać różne warsztaty twórców z różnych krajów nadbałtyckich. Tak jak w innych przypadkach i tym razem mamy do czynienia z dobrą techniką, z warsztatem, który nie jest pozbawiony udanych prób szukania własnych środków wyrazu.

E. C.

Morskie wody Włoch zanieczyszczone w 80 procentach

Siedem tysięcy pięćset kilometrów wybrzeży Włoch obmywa woda pięciu mórz, zanieczyszczone ponad wszelkie granice. Tymczasem Włochy są jedynym państwem uprzemysłowionym świata, w którego rządy nie ma ministra ds. ochrony środowiska. Specjaliści włoscy twierdzą: „nasze wybrzeża są zanieczyszczone w 80 procentach. Nasze morza to ścieki”. Na okładce włoskiego tygodnika „Panorama” zdjęcie dziewczyny wychodzącej z kąpieli, raczej kąpieli i ociekającej mazutem. Jest to symbol rzymskich wakacji anno domini 1979. Nie ma dnia bez ogłoszeń w prasie włoskiej, że zabrania się korzystać z tej czy innej plaży. W Wenecji za miast charakterystycznych kości plażowych stoją słupki z tablicami: kąpiel wzbroniona.

„Panorama” publikuje mapę jeszcze czystych plaż we Włoszech — jakże są one rzadkie. Kilka kilometrów na Sardynii, nieco nad Adriatykiem, trochę w Kalabrii...

Rok w rok do mórz Włoch spływają z kanałów przemysłowych tysiące ton chemikaliów (m. in. fosfor). Fabryki chemiczne, rafinerie, huty zaturują w nieobliczalny sposób przybrzeżne wody — prawdziwa ochrona prawna mórz nie istnieje we Włoszech. Uchwaleńo wprowadzić ustawę (1976) nakazującą wszystkim zakładom zrzucającym ścieki do morza założenie do czerwca 1979 oczyszczalni, ale źle jest w praktyce, skoro rząd zmuszony był przesuwać termin jej realizacji co najmniej o pół roku. (PAP)

Specjaliści zamierzają kontrolować upadek „Skylaba”

Już za kilkanaście dni (12 lipca?) 85-tonowe amerykańskie laboratorium kosmiczne „Skylab” zsunie się z orbity wokółziemskiej i przestanie istnieć. Przedzierając się przez gęste warstwy atmosfery ziemskiej prawie całkiem splonie na skutek tarcia. Niepokoju budzi jednak fakt, że niedopalone szczątki stacji, niektóre o wadze do 2 ton, spadną na Ziemię. Uczni nie potrafią jeszcze powiedzieć, w którym jej rejonie i kiedy. Zastanawiają się więc nad takim skorygowaniem orbity „Skylaba”, by jego upadek mógł być choć częściowo sterowany. Mają do dyspozycji małe silniczki kontrolne stacji oraz 2,8 tony znajdującego się na pokładzie sprężonego gazu. Uruchamiając system chcą spowodować, by

„Skylab” wszedł w gęstwinę atmosferyczną w sytuacji przez nich wybranej, gdy z obliczeń wynika, że stacja, zaczynając w danym momencie gwałtowny spadek nie zagrazi obywatelom zamieszkałym.

Tymczasem jedna z firm amerykańskich wprowadziła na rynek Stanów Zjednoczonych plastikowe hełmy antyskylabowe — podobne w kształcie do hełmów zdobywców Kosmosu z filmów fantastycznych-naukowych. Podobno umieszczono na nich czujniki ostrzegające o zbliżających się odłamkach „Skylaba” — podniosą one alarm na 0,00193 nanosekundy przed zgnębieniem dla właściciela hełmu uderzeniem. Dla przypomnienia — nanosekunda — to jedna miliardowa część sekundy... (PAP)

wozić z CSRS do kwoty 600 koron w gotówce, a ponad tę kwotę tylko w czekach. Legalność nabycia waluty powinna być potwierdzona dokumentem wystawionym przez upoważniony punkt sprzedaży w Polsce.

Przypomina się, iż turyści wyjeżdżający docelowo do CSRS powinni posiadać środki płatnicze w kwocie minimum 80 koron na osobę na każdy dzień pobytu, a dzieci do 7 lat — 40 koron na każdy dzień pobytu.

Zakazany jest wywóz koron CSRS do krajów kapitalistycznych. Przy przejeździe tranzytem przez terytorium CSRS podróżny powinien wpisać wszystkie wartościowe przedmioty osobistego użytku oraz prezenty. — do „zgłoszenia tranzytowego”. W druku „zgłoszenia tranzytowego” można zaopatrzyć się w urzędach celnych wewnątrz kraju i na granicy z polskimi i czechosłowackimi urzędami celnymi.

Zakazane jest zbywanie przedmiotów przywiezionych do CSRS jak również przedmiotów przewożonych przez terytorium tego państwa tranzytem. (PAP)



Tenis

Wyłoniono pierwszych półfinalistów

We wtorek na turnieju tenisowym w Wimbledonie rozegrano ćwierćfinały w grze pojedynczej mężczyzn. Rozstawiony z numerem 1 Szwed Björn Borg pokonał Holendra Toma Okkera 6:2, 6:1, 6:3.

W drugim meczu Amerykanin Roscoe Tanner pokonał swego rodaka Tima Gulliksona 6:1, 6:4, 6:7, 6:2.

Rozstawiony z numerem 3 Amerykanin Jimmy Connors pokonał swego rodaka Billa Scanlona 6:3, 4:6, 7:6, 6:4.

W ćwierćfinałowych spotkaniach gry podwójnej uzyskano wyniki: Peter Fleming, John McEnroe — Ross Case, Geoff Masters 6:3, 6:2, 6:3; John Sadri, Tim Wilkison — John Alexander, Phil Dent 4:6, 6:4, 6:2, 6:4. (PAP)

Udane występy piłkarzy Olimpii

Z tournée po Finlandii powróciła piłkarska drużyna Olimpii. Gwardziści zaprezentowali się tam bardzo dobrze, wygrywając trzy spotkania i przegrywając zaledwie jedno. Porażkę poznaniacy ponieśli — jak już informowaliśmy — z narodową drużyną Finlandii, przygotowującą się do meczu z ZSRR w ramach eliminacji mistrzostw Europy. Mimo niekorzystnego rezultatu (1:2), gwardziści zagraли bardzo dobrze.

Pozostałe pojedynki zakończyły się zwycięstwami Olimpii, mimo, że jej rywale — zespoły drugoligowe — wzmocnione były piłkarzami grającymi w I lidze. Gwardziści pokonali zespół Harma Halmenlinna 1:0 (0:0) — bramkę strzelił Wieteki; Alpu Forssan 3:1 (1:1) — bramki Wróbel, Kleszkowski i Rybak, oraz Kau Kartilla 2:0 (2:0) — zdobywając gole po celnych strzałach Hiercki. Występy poznaniaków cieszyli się dużym zainteresowaniem publiczności. (Wł)

Dzisiaj w Arenie mecz Polska — Japonia

Siatkówka na najwyższym poziomie

Wczoraj późnym wieczorem do Poznania, specjalnym samolotem z Warszawy przyleciała reprezentacja Japonii w siatkówce mężczyzn. Dzisiaj o godzinie 18.30 meczem z drużyną Polski w sali widowiskowo-sportowej Arena, Japończycy rozpoczynają sportowe tournée po Europie i Ameryce Południowej. Przyjechali w odmłodzonym ale najsilniejszym składzie z dobrze znanym kibicom siatkówki w Polsce Oko i Nekodą, którzy występują już w roli trenerów, a gdy zachodzi potrzeba wchodzi jeszcze na boisko. Japończykom towarzyszy specjalna ekipa telewizyjna, która filmować będzie wszystkie spotkania.

Siatkarze Japonii zamieszkali w hotelu „Polonez”. Zaraz po przyjeździe do naszego miasta przeprowadziliśmy krótką rozmowę z Oko i Nekodą. Oto co nam powiedzieli: — Cieszymy się, że nasze tournée rozpoczynamy właśnie w Polsce, kraju, z którego siatkarzami bardzo często spotykaliśmy się na

ważnych imprezach. Wasza siatkówka stoi na najwyższym światowym poziomie. Przykładamy ogromną wagę do tych meczów. Nie ma dla nas spotkań ważnych i mniej istotnych. Z Polski udajemy się na pięć spotkań do Jugosławii, cztery do Francji, potem na Spartakiadę Narodów do Moskwy, następnie cztery mecze rozegramy w Brazylii, cztery w Argentynie i cztery w Wenezueli. Do kraju wracamy dopiero 3 września. Ten cykl spotkań stanowi dla nas najważniejszy etap przygotowań do olimpiady w Moskwie.

Program spotkań Japończyków z reprezentacją Polski wygląda następująco — dzisiaj w Poznaniu, 5 czerwca w Gorzowie, 6 czerwca znowu w Poznaniu (Arena godz. 18.30) i na koniec dwa mecze w Szczecinie. A więc poznaliśmy kibiców siatkówki czeka sporo emocji. Polacy są, jak wiadomo, aktualnymi mistrzami olimpijskimi, a zawodnicy kraju „kwitnącej wiosny” mistrzami olimpijskimi z

Monachium i zapewne będą naszymi przeciwnikami za rok w Moskwie.

Drużyna polska przyjeżdża do Poznania dzisiaj w godzinach południowych bezpośrednio z obozu w Wałcu. A oto skład ze strony polskiej: R. Bolek, W. Gawłowski, L. Molenda (wszyscy Piomien Milowice), B. Bebel, M. Karbarz, J. Kolodziej, R. Malinowski (wszyscy Hutnik Kraków), W. Stefański, T. Wójcicki, W. Drzygza, D. Andrzejewski (wszyscy Legia Warszawa), M. Rybaczewski, W. Nałazek, Z. Adamowicz (wszyscy AZS Olsztyn), L. Łasko, M. Ciaszkiewicz, I. Kłos, M. Jarosz (wszyscy Gwardia Wrocław), W. Czaja, W. Kustra, B. Prus (wszyscy AZS Częstochowa), W. Lewicki (Stal Mielec) i A. Listopad (AZS Warszawa).

Spotkania z Japończykami będą stanowiły ciekawy sprawdzian umiejętności naszych zawodników i poziomu wyszkolenia zarówno gości jak i Polaków. (h)

Lekkoatleci walczyli o Puchar MTP

Ponad 500 zawodników i zawodniczek z 75 klubów oraz 16 osobowa ekipa SC Magdeburg (NRW) wzięło udział w mityngu lekkoatletycznym o Puchar MTP w ramach Pucharu Ligi, który odbył się na stadionie Olimpii.

Podczas tych zawodów uzyskano kilka bardzo dobrych wyników. Najlepsze padły w skoku w dal. Wśród kobiet zwyciężyła A. Włodarczyk (AZS W-wa) — 6.54 przed 19-letnią K. Kłozą (Górnik Zabrze) — 6.26. Wśród mężczyzn aż czterech zawodników skoczyło powyżej 7.60. Zwyciężył J. Banas (Hutnik) — 7.72 przed L. Sewerynem (Górnik Wałbrzych) — 7.64, S. Szydłowski (AZS Wrocław) — 7.62 i J. Drzewieckim

(Ślask) — 7.61. W rzucie dyskiem kobiet D. Gwardiecka (Gwardia W-wa) uzyskała 59.18.

Z pozostałych rezultatów na wyróżnienie zasługują — kobiety: 200 m — G. Siwierska (AZS Lublin) — 24.29; 800 m — E. Głodź (AZS Wrocław) — 2.06.8; meczowy bieg 200 m — R. Nowakowski (Górnik Zabrze) — 21.98; 800 m — H. Rodziejczyk (Olimpia) — 1.54.4; 1000 m — B. Kuś (Legia) — 29.04.0; 110 m p.p. — A. Ziolkowski (Polonia W-wa) — 14.15; wznosy: J. Markowski (Bałtyk) — 2.14; 100 m — L. Wodarski (AZS Poznań) — 66.24; dysk — M. Andrzejewski (Gwardia Olsztyn) — 56.84. (h)

(mecz dnia). W momencie gdy bracia Lloyd prowadzili 5:1 komentator telewizyjny powie: „Patrzcie państwo, czy to możliwe? Przecież Fibak i Okker to świetni gracze”. Nie stęły, w tym roku w Wimbledonie odpadło wielu świetnych graczy.

Tego samego dnia — w środę wieczorem — rozegrał się inny mecz — B. Borg kontuzjowany. Menager Szweda, Lennart Bergelin oświadczył, że Borg ma naciągnięty mięsień w lewym udzie, że w czwartek będzie wypoczął i że jeżeli nie nastąpi poprawa, to nie przystąpi do piątkowego spotkania. Wiadomość ta wywołała wiele zamieszania, bowiem podczas meczu z V. Armitrajem nie widziałem żadnych oznak kontuzji Borga i o tym czy poważy był to uraz wiedział chyba jedynie L. Bergelin i sam zawodnik. Z nogą B. Borga nie musiało być jednak tak źle, skoro w czwartek miał wypoczął trenować wraz z swoją narzeczoną — Rumunką Marianną Simionescu w Hampstead (północna część Londynu). Do ostatniej chwili nie było jednak wiadomo czy B. Borg zagra. Jeszcze w wiadomościach telewizyjnych o godz. 13 (na 2 godziny przed rozpoczęciem meczu) podano, że nie ma żadnej oficjalnej wiadomości na temat szwedzkiego tenisisty. B. Borg wyszedł jednak na kort, a co istotniejsze, zaprezentował grę na bardzo wysokim poziomie i szybko rozprawił się ze swym rywalem. Historia z B. Borgiem zmniejsza nieco zainteresowanie innymi meczami, w których znów doszło do niespodzianek.

Gdy w drodze do kraju do wiadomości się, że wyeliminowany został jeden z wielkich faworytów — J. McEnroe nie sprawiło to już na mnie większego wrażenia. Wcześniej bowiem przekonałem się, że w tym turnieju (mowa o zmaganiach mężczyzn, gdyż wśród kobiet nie było dotychczas żadnych niespodzianek) wszystko jest możliwe. Ciągłe pamiętam jednak słowa B. Borga, wypowiedziane przed rozpoczęciem turnieju. Trzykrotny mistrz Wimbledonu rzekł m. in. „Jeżeli będę w finale, to znaczy, że gram dobrze i wtedy wygram”. A do finału B. Borg nie ma już daleko.

WIESŁAW ŁUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPowiedzi

Koledzy naszych dzieci

W odpowiedzi na nasz felieton „Koledzy naszych dzieci”, zamieszczony w ubiegłą środę w stałym cyklu „Co o tym sądzicie”, oirymaliśmy listy od czytelników. Fragmenty najciekawszych publikujemy. Wszystkim dziękujemy.

Piszę, bo zawiodły nas metody wychowawcze. Chcę przestrzec innych rodziców. Należy pomagać dyskretnie w zawieraniu przyjaźni. Ingerencja powinna być uzależniona od charakteru własnego dziecka. Pod naszą dyskretną kontrolą i przy pełnym zaufaniu syna czy córki można pozwolić na przyjaźnię na wet z „diabłem”. (1931)

A. N. Kalisz

Pozwalałam koleżankom córki odwiedzać nasz dom. Zdezwastowały go. Chodzę do pracy i nie mam czasu na porządkowanie go każdego dnia. Przyjaźnię wystarczą w szkole. (1959)

ANNA KACZMAREK Pila

Kolega koledze nierówny, zarówno wśród 16-latków jak i wśród dorosłych. Ciągłe stykamy się z lepszymi i gorszymi. Nie da się kompletnie odizolować dziecka od złego kolegi. Możliwa jest natomiast kontrola postępowania dziecka w jego towarzystwie — na przykład w czasie zabaw. Czasem jednak głupota ludzka i to uniemożliwia. Dorozory — przeważnie ostatnio teatralnie „gospodarzami” — przeprowadzają młodzież z podwórka.

ADA PERSKA Poznań

Uważam, że dzieci powinny mieć swoje grono kolegów. Dziecko w domu powinno mieć swobodę — ale do pewnych granic. Starsze przyswój sobie, że „drzewo gnie się dopóki młode”, bo gdy wyrosnie to przy próbie nagięcia może pęknąć. (1910)

WIKTOR ZYGMUNT Poznań

Pracując z młodzieżą widzę, że ważność przyjaźni dla dzieci młodszych, w rodzinach niepełnych, wychowawców zaniedbanych. Ingerencja rodziców z „ambicjami”, proponowanie kontaktów intratniejszych jest niewłaściwym wybiegiem, zubożającym młodą osobowość. Zrozumiałe, że każdy rodzic musi znać towarzystwo swego dziecka, bo bywa nim niekiedy młodzież trudna, niedostosowana społecznie. Najprościej wtedy uciec się do izolacji wychowanka. A właśnie ta potrzeba jest takowna, pedagogiczna interwencja. (1912)

WIKTOR SOBACZAK Poznań

Przyjaźnię, prywatki, wspólne wakacje pod namiotem. Każdy z nas z rozróżnieniem wspomina swoje młodzieńcze lata, przyjaciół. Pozwólmy naszym dzieciom przyjaźnić się z kim chcą. W dorosłym życiu nie będą mogły kierować się wyłącznie sympatiami i bezinteresownością. (1963)

JAN ZIMECKI Leszno

Na rodzicach ciąży obowiązek wychowywania, a więc i fakt, że przyjaźni nasze dziecko musi interesować rodziców. W dojrzewaniu młodego człowieka jest taki okres, w którym powier-

nikiem staje się kolega. Jego autorytet jest większy od rodzicielskiego, a więc trzeba zadbać, aby dziecko miało przyjaciół, z których może czerpać wzór. Bo jeżeli będzie to ktoś mało wartościowy to i nasze dziecko takim się stanie. (1967)

KRYSZYNA OLECHA Pila

Rodzice zawsze przeceniają własne dziecko. Ono jest dobre, żli są koledzy. To taka próba usprawiedliwienia własnych błędów wychowawczych. To wygodna metoda, dająca nam poczucie nieomylności i dobrze spełnionego obowiązku. (1972)

WŁODZIMIERZ JARECKI Poznań

To było przed laty. Przyszło do naszego domu czupurny, arogancki. Nawet „dzień dobry” nie burknął. Wiedziałam, że w domu wszystkie pieniądze idą na wódkę. Ziałałam sobie sprawę, że arogancją to dziecko pokrywa wstyd, że czuje się upokorzony. Nie byłam zachwycona tą przyjaźnią, ale wolałam, aby się spotykał pod moim okiem. Dzisiaj obywatel chłopcy są studentami. Przyjaźni chłopcy przetrwała. (1973)

ZOFIA LEWANDOWSKA Wroclaw

Nasza córka była wychowywana surowo. Może właśnie dlatego lubiła towarzystwo „młodej młodzieży”, takiej, której wszystko wolno. Imponowała jej cwaniactwo, rozrabiactwo. Aby im się przypodobać wykonywała ich polecenia. Miała obniżony stopień zachowania. Przeniosłam ją do innej szkoły, próbowałam wyrwać ze złego środowiska. Niestety, nadal przyjaźni się ze swoją „paczką”. Już ma kłopot. Z naszym zdaniem się nie liczy. Uważam, że rodzice powinni dobierać dzieciom towarzystwo. (1977)

WOJCIECH KAMIŃSKI Poznań

Gdy ktoś ma prawy charakter, to ze towarzystwem go nie odmieni. Nie zwolajmy winy na drugich. Nasze dzieci nie są idealne. Dziecko szybko zmienia przyjaźni. (1979)

STANISŁAW NOWICKI Śrem

Przyjaźni naszego syna skończyła się, jak w felietonie, rozprawą sądową. Trzeba dobierać dzieciom towarzystwo. Dla tych z marginesu społecznego potrzebni są wychowawcy, a nie koledzy. Ja swojemu dziecku nie pozwalałam zadawać się z byle kim. (1982)

KRYSZYNA CZARNECKA Cieluchów

Nie przeceniamy wpływu przyjaciół. To my, rodzice, kształtujemy nasze dziecko. Zresztą nasze dzieci obarczone lekcjami w szkole i do datkowymi zajęciami poza szkołą, takimi jak nauka języków obcych, czy sport, nie mają czasu na kontakty towarzyskie. (1985)

JOLANTA JAKUBOWSKA Rawica

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950, Poznań.

Wimbledon: każdego dnia sensacja

Korespondencja własna z Wielkiej Brytanii

Brytyjczycy bardzo lubią sport. Areny, na których toczą się sportowe zmagania tłumnie wypełnione są kibicami, a telewizja przeprowadza liczne transmisje. Brytyjski telewizor który nie interesuje się sportem w sobotnie popołudnie nie ma po co włączać aparatu. Choć — końcu czerwca nie odbywają się w Anglii żadne mecze piłkarskie, w jedną z sobót telewizja przeprowadziła ponad 16 godzin transmisji z imprez sportowych (w dwóch programach centralnych BBC oraz w jednym regionalnym) co nie jest wcale zjawiskiem wyjątkowym. Najczęściej pokazywane były wyścigi konne oraz mecze krykieta, którym Anglijczycy bardzo się emocjonują. Kiedy jednak w Londynie rozpoczyna się turniej wimbledoński, wszystkie inne dyscypliny sportu muszą ustąpić miejsca tenisiści.

Czym jest turniej wimbledoński dla Brytyjczyków można się przekonać jedynie będąc na wyspach. Już na wiele dni przed rozpoczęciem imprezy w telewizji i gazetach przez nasza się wiele miejsca na reklamę turnieju. Komentatorzy przedstawiają czołowych zawodników, w prasie prezentowane są ich zdjęcia nawet na pierwszych stronach, a telewizja pokazuje fragmenty meczów rozgrywanych w poprzednich latach. Kiedy rozpoczyna się gry, telewizja transmituje pojedynki tenisistów w obu programach łącznie przez 12 godzin dziennie.

W tym roku komentatorzy sportowi nie mieli zdecydowanych faworytów. Wśród mężczyzn oczywiście najwięcej szans przyznawano trzykrotnemu zwycięzcy Wimbledonu — Szwedowi Bjornowi Borgowi, lecz nie brakowało również głosów, że turniej wygra rewalacyjny Amerykanin John McEnroe. Dopiero na trzecim miejscu stawiano Jimmiego Connora (USA), choć przecież tenista ten był finalistą ostatnich dwóch turniejów.

Jeśli idzie o turniej kobiet,

to opinie były jeszcze bardziej podzielone. Prawie równe szanse przyznawano ubiegłorocznej triumfatorce Wimbledonu — Martinie Navratilovej (USA) oraz zwyciężczyni z roku 1974 i 76 — Chris Evert-Lloyd (USA). Obie te panie na 4 dni przed rozpoczęciem Wimbledonu zmierzły się w finale rozgrywanego na kortach trawie stych turnieju „Colgate”. Zwyciężyła C. Lloyd 7:5, 5:7, 13:11.

Turniej wimbledoński obserwowaliśmy przez 5 dni. Każdy z nich miał jakąś sensację, choć nie zawsze była to sensacja sportowa. Pierwszy dzień dostarczył wielu emocji, niestety, dla Polaków niezbyt przyjemnych. Wojciech Fibak przegrał bowiem z Amerykaninem Bruce Mansonom po zaciętej pięciosetowej walce. Porażka W. Fibaka nie wywołała jednak większego echa, gdyż nasz reprezentant był rozstawiony z numerem 10, a w tym dniu wyeliminowani zostali jeszcze reprezentanci USA — Artur Ashe (nr 7) i co było największą niespodzianką — Vitas Gerulaitis (nr 4).

W drugim dniu wyniki uyskiwane na kortach przeszły na dalszy plan. Wydarzeniem numer 1 w opinii tamtejszych dziennikarzy stał się przyjazd do Londynu matki M. Navratilovej — ubiegłorocznej triumfatorce Wimbledonu. Pozornie nie w tym fakcie szczególnego. Mniej zorientowanym przypomnę jednak, że M. Navratilova — była reprezentantka CSRS — w 1975 roku nie wróciła do kraju, od czterech lat mieszka w Stanach Zjednoczonych i teraz reprezentuje barwy tego państwa. Obie panie od tego czasu nie widziały się i spotkały się dopiero w Londynie. Ten fakt wystarczył, by telewizja BBC do znudzenia obo programach pokazywała rozmowę M. Navratilovej z matką, a prawie wszystkie kasety zamieściły zdjęcie obu pań. Zawodniczka powtarzała wciąż, że jest to „najszczęśliwszy dzień jej życia”, zapominała chyba, że do pozostania w USA nikt jej nie namawiał i

że decyzję o rozstaniu z matką podjęła sama.

W trzecim dniu turnieju nie mówilo się o niczym innym jak tylko o dramatycznym meczu B. Borga z Hindusem Vijayem Armitrajem. Przebieg tego spotkania czytelnicy znają z doniesień agencji. Chciałbym jednak wspomnieć dwa momenty, świadczące o tym, jak wielką klasę reprezentuje szwedzki tenisista. O pół w czwartym secie V. Armitraj prowadził już 2:1 w setach, 3:2 w gemach oraz 40:0 przy serwisie B. Borga. Mistrz wygrał jednak 5 kolejnych piłek doprowadzając do stanu 3:3. Przy stanie 6:6 w tie-breaku Hindus odbił prowadzenie 2:0. Siedem następnych piłek wygrał jednak B. Borg. Spotkanie miało ogromną dramaturgię, a tytuł jednej z gazet „Borg cofnął się znad przepaści” był jak najbardziej stosowny.

W kolejnym dniu znów nie brakowało sensacji. Wyeliminowany został m. in. Argentyńczyk Guillermo Vilas i Hiszpan Manuel Orantes. Wieczorem doszło jednak do jeszcze jednej bardzo przykłej dla nas niespodzianki. Rozstawiony z nr 2 debel polsko-holenderski Wojciech Fibak — Tom Okker przegrał już w pierwszej rundzie z brytyjską parą braci Lloydów. Nic nie zapowiadało sensacji do trzeciego seta włącznie, kiedy to W. Fibak i T. Okker prowadzili 2:1. Czwartego jednak przegrali, a w piątym rywalie prowadzili 5:1, a później 5:2 i 40:0 mając trzy piłki meczowe. W tym momencie nasz reprezentant podszedł do Okkera, coś mu powiedział i zaczął się okres lepszej gry polsko — holenderskiej pary. Doprowadziła ona do stanu 4:5 i 30:0. Kiedy wydawało się, że nastąpi wyrównanie w gemach, okres mniej precyzyjnej gry W. Fibaka i T. Okkera wykorzystał bracia Lloydowie, zapewniając sobie, owacyjnie przyjęte przez widzów, zwycięstwo. Wieczorem fragmenty piątego seta oglądałem ponownie w telewizji w specjalnej audycji „Match of the Day”

Stać nas na takie marnotrawstwo?

Szkło wypełnione paradoksami

Szkło się w ziemi nie rozkłada, nie zżerają go szczury ani bakterie. Opakowania szklanych nie można więc po prostu wyrzucić — ochrona środowiska wymaga, żeby je zagospodarowywać. Te, które się do tego nadają — na pełnię ponownie produktami; uszkodzone — przekazywać do hut w postaci stłuczki, która jest surowcem do produkcji szkła. Tego samego wymagają również względy oszczędnościowe. I tak się zresztą robi. Ale — tylko częściowo.

W licznych piwnicach domów walają się niepotrzebne butelki i słoje. Wiele z nich odbyło już wędrowki po sklepach spożywczych i punktach skupu, ale na ogół znalazła się jakaś przyczyna, że nie dały się zamienić na złotówki (a to były za wysokie, a to za grube, a to nie było ich gdzie wstawić), więc powróciły na dawne miejsce, by pokrywać się kurzem.

Niewielka nadzieja, że ktoś zechce te opakowania znowu myć i z pełną siatką odbywać wędrowki w poszukiwaniu na bywcy. Chyba, że w pobliżu jest jakaś szkoła, że zostanie ogłoszona akcja...

Odzyskiwanie opakowań szklanych — to przede wszystkim problem — dobrze zorganizowanego ich skupu. A więc tak, żeby klient był właściwie poinformowany, żeby do punktu skupu, czynnego w odpowiednich godzinach, miał w miarę blisko, żeby miał pewność, że jeśli zanieś, to już z powrotem nie przyniesie, no i żeby mu się opłacało. Słowem — żeby te opakowania naprawdę chciało od niego wydobyć.

Tymczasem w punktach skupu oraz w sklepach z artykułami spożywczymi — klient odnosi wręcz odwrotne wrażenie. Sama czuje się jak intruz, kiedy zanoszą do sklepu butelki po mleku i śmietanie, nieśmiało stawiając je na ladzie i czując na wypłatę kilku złotych. Często się zdarza, że wracam z butelkami do domu.

OBOWIAZEK PRZYJMOWANIA BUTELEK

O wyjaśnienie przyczyn niechęci sprzedawców do przyjmowania pustych opakowań, proszę kierowniczkę działu gospodarki zasarami i opakowaniami „Społem” WSS w Poznaniu, Eugenię Nawrot:

— Wszystkie sklepy mają obowiązek przyjmowania od klientów butelek po tych produktach, którymi handlują. Dotyczy to napojów mlecznych, chłodzących, octu, oliwy, wszystkich gatunków piwa, wina, w większości wódek. Sklepy i punkty skupu mają jednak kłopoty z oddawaniem tych pustych butelek producentom. Wynika to z braku opakowań transportowo-ochronnych, tak zwanych transporterów, których ciągle jest za mało. A bez transporterów producent nie odbierze butelek, zalegają więc one — i tak na ogół szczerze magazyny sklepowe. W takiej sytuacji sklepy bronią się przed pustymi opakowaniami. Nie przyjmują, chociaż są do tego zobowiązane. Ale klienta nasze kłopoty nie obchodzą i ma on prawo w każdym sklepie żądać zwrotu kaucji za butelki, jeśli sklep danym napojem handluje.

Ponieważ jednak sklepy sprzedają różne napoje, a np. piwem handluje tylko niektórych — wygodniej klientowi odbierać butelki do punktu skupu. „Społem” prowadzi w Poznaniu 28 punktów agencyjnych oraz kilka przysklepów. W roku ubiegłym skupiły one 13,8 mln butelek monopolowych, 4,8 mln butelek po winie oraz ponad 100 000 butelek typu „Europa” (po piwie, sokach). Ale już butelek po wódce grodziskiej się nie skupuje, a więc jednak trzeba szukać sklepu, który tę wódkę sprzedaje. Nie skupuje się też butelek monopolowych o pojemności 0,75-litra, miniaturowe, butelek fasonowych i po winach importowanych. Bo na to nie ma podpisanych umów z producentami. Ale skąd ma o tym wszystkim wiedzieć klient? I co ma robić z butelkami, które — jak mówią w „Społem” — nie podlegają ani kaucjonowaniu, ani skupowi? Kolekcjonować, wyrzucać na śmietnik, a może sprzedawać na stłuczke?

KOMU TO SIĘ OPŁACI?

Od spraw związanych ze skupem stłuczki rozpoczynam rozmowę z dyrektorem Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Poznaniu, Marianem Nowakiem. Przedsiębiorstwo to w ubiegłych latach sprzedawało stłuczke nawet za granicę, ale teraz potrzeby hut w kraju są tak duże, że zrezygnowano z eksportu. W ro-

ku bieżącym planuje się skupić 3 800 ton stłuczki. Przede wszystkim od różnych zakładów przemysłowych w Wielkopolsce. Klienci indywidualni stłuczki nie dostarczają, chyba że przyniosą na sprzedaż butelki, wśród których są „nie typowe” lub z wyszczerbionym gwintem; wtedy po prostu je zostawiają. Ceny na stłuczke w małych ilościach właściwie nie ma, bo za tonę płaci się średnio 470 złotych.

OPSW w Poznaniu, działające na terenie województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego, również zajmuje się skupem butelek, ale nie wszystkich: tylko po wódce, winie, i ocie (a więc kolejkę „udogodnienie” dla klientów, którzy nie dość, że muszą znać się na różnych typach butelek, to po wini także wiedzieć, do jakiego przedsiębiorstwa agent danego punktu skupu należy).

Ważniejsza dla tego przedsiębiorstwa jest makulatura, za którą czuje się odpowiedzialne. W związku z tym agentów obowiązuje plan skupu makulatury, a butelek kupują, ile chcą. A za wiele nie chcą, bo — nie mają transporterów.

W OPSW leży zawsze kilkadziesiąt tysięcy butelek luzem. Przedsiębiorstwo zajmuje się wprawdzie produkcją i renowacją transporterów drewnianych, ale te używane są tylko do butelek po winie, do monopolowych — muszą być z tworzywa. Dyrektor Nowak ocenia, że można by odzyskiwać znacznie więcej butelek, gdyby było dość transporterów. W obecnej sytuacji plan skupu na rok bieżący — 3,7 mln butelek — raczej nie będzie wykonywany.

TRANSPORTERY — NIEWYKORZYSTANE

Teraz należałoby wołać o zwiększenie produkcji transporterów, których niedostatek — według zgodnej opinii przedstawicieli „Społem” i OPSW — hamuje skup butelek. Być może byłoby to skuteczne, ale na pewno... niepotrzebne. Badając problem wtórnego wykorzystania opakowań szklanych, postanowiłam porozmawiać również z jednym z ich odbiorców. Z producentem, który rocznie zużywa 105 mln butelek, a są nim Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos”. I co się okazało? W „Polmosie” leży średnio

30 000—100 000 niewykorzystanych transporterów, które — jak zapewnia dyrektor Władysław Hyżak — w każdej chwili mogą być wysłane przedsiębiorstwom zajmującym się skupem butelek monopolowych. Pozostało więc apelować o lepsze kontakty między dyrektorami zainteresowanych (założmy to) zakładów.

O ile organizacja skupu butelek jest tak pogmatwana, że ich zwrot wymaga od klienta naprawdę dobrych chęci i wiedzy o przedmiocie (np. o tym, które wina importowane są rozlewane w kraju, a które sprowadzamy w butelkach), o tyle sprawa skoi jest zupełnie jasna; skoi się nie skupuje. Wyjątkiem stały się ostatnio, pod wpływem doraźnych potrzeb producentów słoiki po musztardzie (tylko jeden ich typ), za który płaci się 70 groszy, więc jest to skup raczej teoretyczny.

POPULARNE LECZ „BEZCENNE”

Najpopularniejsze jednak od kilku lat słoje, jakimi są twisty — nie mają nawet ceny skupu. Przybywa ich w każdym gospodarstwie domowym, bo kupuje się w twistach dżemy, kompoty, ogórki, grzybki, chrzan, majonez, sałatki warzywne. A ile się opróżnia twistów w zakładach zbiorowego żywienia, przedszkolach, stołówkach zakładowych, domach wczasowych? Część z nich wraca przez śmietnik do hut jako stłuczka, część pozostaje w piwnicach — mogą się przydać do zapraw.

Może kiedyś się przydadzą, bo na razie do zapraw trzeba kupować nowe twisty. Z prostego powodu: tylko w komplecie się słoiki można nabyć blaszane wieczko. Poznańska „Społem” już od dwóch lat nie otrzymuje wieczek, bo Zakłady Opakowań Blaszanych w Krakowie produkują je tylko w kooperacji z hutami szkła. Myślę, że wieczka na rynek mogłyby wytwarzać drobna wytwórczość.

Z tego samego powodu: braku wieczek — twisty nie są po wtórnie wykorzystywane w przemyśle. Zakładom przemysłowym łatwiej kupować słoiki z wieczkami, niż same „bleszki”, które są nie do zdobycia.

Powstała więc sytuacja paradoksalna — z jednej strony marnują się ogromne ilości twistów, z drugiej — huty zwiększają z roku na rok ich produkcję, zgodnie zresztą z zapotrzebowaniami przemysłu oraz handlu.

Takimi paradoksami wypełnione są opakowania szklane. A powinny być raczej powtórnie napelniane produktami, na które czekają odbiorcy. Zdarza się, że czekają długo, właśnie z powodu braku słoików czy butelek. I to już jest ostatni paradoks.

GRAŻYNA SZULAK

Jakość w niebieskim trójkącie

W lutym br. Sejm uchwalił bezprecedensową w świecie ustawę o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. 1 sierpnia wejdzie ona w życie, nabierze obowiązującej mocy dla wszystkich producentów, we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Zmiany w strukturze produkcji przemysłu, konsekwentne przekształcanie tej struktury dla znacznego wzrostu potrzebnych artykułów konsumpcyjnych sprawiają, że jakość produkcji wysuwa się jako główne działanie w naszej gospodarce. Tym bardziej, że na rynek trafia jeszcze zbyt wiele towarów, które nigdy nie powinny opuścić fabrycznej hali, czyli zwykłych bubi i wybrakowanych „knotów”.

Przemysł zbyt wolno i mało energicznie eliminuje z jakościową produkcję, a unowocześnienie wyposażenia technicznego i liczne zagraniczne technologie w zbyt małym stopniu wpływają na unowocześnienie samych wyrobów.

Szuka się często usprawiedliwienia dla złej produkcji w tzw. trudnościach obiektywnych, w nieodpowiednich surowcach, u niesumiennej kooperacji, ale nie wykorzystuje w pełni własnych możliwości.

Stwierdzić można, że przeciętna masa towarów trafiających na rynek jest oczywiście tylko przeciętną jakości. Coraz mniej mamy jaskrawych przejawów jawnego partactwa czy brakorobstwa, ale też niewiele produktów, które wyróżniałyby się na tle jakościowej szarżyny.

Konieczne jest więc określenie i uściślenie kryteriów oceny wyrobów, podniesienie rangi kontroli jakości, wyróżnienie i premiowanie towarów naprawdę dobrych: chodzi o zwiększenie liczby artykułów oznaczonych państwowymi znakami jakości.

Zbyt mało jest jeszcze towarów, które tymi znakami mogłyby się szczycić. Udział tak wyróżnionych artykułów w ogólnej wartości produkcji wynosi niewiele więcej niż 3 procent. Wyroby ze znakami jakości krajowej („Jedynka”) w ogólnej liczbie wyróżnionych stanowią ponad 90 procent, towary o standardzie światowym niecałe 10. Za mało znakiem „Q”, czy „Jedynka” oznaczonych jest artykułów spożywczych. W tej branży statystykę „robiją” głównie alkohole, wódki i piwa, niewiele znaków jakości posiadają natomiast artykuły mleczarskie.

W Poznańskim 42 wyroby legitymować mogą się znakiem „Q”, „Jedynka” zaś 889. Nie jest to zbyt dużo, ale i tak znacznie lepiej niż np. w Konińskim, gdzie znaku „Q” nie ma na żadnym tamtejszym wyrobie czy w Leszczyńskim, gdzie jest ich tylko trzy.

Wyróżniają się wyroby „Centry”, która posiada 6 znaków „Q”, „Tonsilu” — 2 znaki. Również dwoma znakami światowej jakości oznaczono lampy z poznańskiego „Polamu”. 9 „Q” posiadają meble ze Swarzędza. Wśród wyróżnionych „Jedynkami” znalazły się 34 wyroby z „Lechii”, 28 rodzajów obornickich mebli, 11 rodzajów słodczy z „Gopłany”, 10 „Jedynek” posiada „Amino”, jeden znak — narzędzia chirurgiczne z „Chify”. No i oczywiście aż 12 „Q” i 21 „Jedynek” znaleźć można na wódkach z poznańskiego „Polmosu”.

Najwięcej znaków na przemysł maszynowy, w którego wyrobach wysoka jakość odgrywa rolę decydującą. W tym roku w kraju wyroby tej branży oznaczone znakiem „Q” osiągnęły liczbę 500, jedynkę będzie 5500. Uprawnienia do posługiwania się znakami jakości nadano 4 typom telewizorów, 3 typom radioodbiorników, 2 magnetofonów. Wśród wyróżnionych znalazły się nadto praktycznie wszystkie, maszyny do szycia i pisania, agregaty chłodnicze.

Równocześnie obok nadawania towarom znaków jakości występuje także niestety zjawisko odwrotne. W roku ubiegłym cofnięto prawo do znaku 28 producentom w odniesieniu do 68 wyrobów, za stosowanie niewłaściwych surowców, brak odpowiednich opakowań itp.

Zabieganiem o dobry i sprawny wyrób pomocne też są znaki „bezpieczeństwa” dla wyrobów, które mogą zagrażać zdrowiu, życiu czy środowisku naturalnemu. W kraju istnieje 6 584 wyroby oznaczone tym „bezpiecznym” wyróżnieniem. Na początku bieżącego roku wprowadzono również nowy znak „ZN” — zgodności z normą, głównie w przemyśle elektrotechnicznym. W województwie poznańskim znak ten posiada 14 wyrobów z „Centry”.

Sumując: istnieją zakłady i branże, w których dopracowano się dobrych jakościowo wyrobów. Lecz są jeszcze producenci odbiegający znacznie od tych najlepszych, wielu w ogóle nie stara się o znak jakości dla swojej produkcji wiedząc z góry, że nie mają szans na jego otrzymanie.

W związku z tym duże nadzieje wiązać należy z wchodzącą w życie ustawą i rocznymi (wprowadzonymi w ubiegłym roku) planami dotyczącymi ilości nadawania znaków jakości w przemyśle. Ujmą one w karby konkretnych nakazów i zobowiązań problem dalszej poprawy towarów, na które czekamy.

MICHAŁ SZERUCKI

Głównym wynikiem z tego, że zdamy więcej ziemniaków niż Włosi, którzy na pewno zjadają za to dużo więcej makaronów? Albo — co można wywnioskować z faktu, że mieszkający na 10 kilometrów w województwie częściej jeżdżą windą niż lokatorzy z parterów, korzy stający z dźwigów osobowych okazjonalnie. To po równaniu, z których nie wynika.

Czy z tego samego powodu nie może być irytować powtarzanie przez wielu obywateli w zagadnieniach transportu — z nieukrywaną zresztą satysfakcją — że polskie koleje przewożą więcej towarów niż czechosłowackie, francuskie czy RFN-owskie? Przecież z tego równania nie wynika.

Morze mamy na północy, najważniejsze złoża surowców — na południu. Jesteśmy krajem tranzytu północ-południe, wschód-zachód i odwrótnie. Gdy na niżynie europejskiej regulowano rzeki, gdy od setek lat one stały się ważnymi szlakami przewozowymi, my akurat od Wisły — zrzadzeniem historii — odwracaliśmy się. I jeśli nawet w niedalekiej

przyszłości Wisła, Odra i ich dopływami transportować się będzie więcej niż obecnie — kolej zapewne pozostanie naszym pierwszym przewoźnikiem. Dlatego też nie to, iż PKP woźą więcej od kolei wszystkich krajów Europy — z wyjątkiem radzieckich — a to, że woźą racjonalnie powinno być powodem do satysfakcji.

Tymczasem jest to przedmiot troski. I nie może być inaczej, skoro w podstawowej gałęzi transportu, który jest przecież nerwem gospodarki, wykorzystanie taboru pozostawia wiele do życzenia. Skoro w każdym okręgu kolejowym — i tak — z poznańskim — nieracjonalne przewozy nadal są największym bodaj źródłem rezerwy transportowych. Tylko, że mimo ich wskazywania nie potrafimy sięgnąć do tego „bogactwa”. Rozmai te wytyczne, zarządzania i inne decyzje pozostają na papierze.

Bezkarne uchodzą więc liczne przewozy, które — bez przesady — określić można luksusowymi. Bo nikt z nas zapewne nie pozwoliłby sobie na luksus wy-

jeżdżania daleko w Polskę po towar, który bez trudu mógłby nabyć na miejscu lub w okolicy. Tymczasem mało to już napisano o drewnie transportowanym

Bez komputera

„Luksusowe” podróże

ze skraju Polski na skraj? Albo o cemenecie? Także o bydle i świńkach? O stratach z tego wynikających lepiej nie wspominać, powtarzać się nie warto.

Warto natomiast przestać narzekać, iż to kolej nieracjonalnie wozi, a wskazywać jej klientów (nie tych małych, lecz duże resorty) — ile wykorzystujących moce transportowe na żelaznych szlakach. Odnosi się to również do pozostałych gałęzi transportu, choć wobec dużego mniejszych zadań — od

powiednio mniej dłuźników ma PKS czy żegluga śródlądowa.

W przyszłości kopalnie z portami połączyć ma — to nie jest mrzonka — ru-

ciąg. Na razie wszakże przewozy na tej trasie dominują wśród zadań kolejnictwa. Fakt, że wydłużają się trasy transportu węgla po kraju, może tylko cieszyć: paliwo również potrzebne w Białymstoku, co w Poznaniu czy Krakowie. Ale to, że na coraz większe odległości wożone jest kruszywo — już mniej cieszy. Jak obliczyli specjaliści, każda tona żwiru lub piasku przez byłą obecnie drogę średnio o 62 kilometry dłuższą niż przed 17 laty! Do Poz-

nańskiego zdecydowaną większość kruszywa przywozi kolej z Leszna Górnego (województwo zielonogórskie), a więc z odległości — 198 kilometrów.

Nasuwają się przeto refleksje, że nie dość inicjatyw wykazują władze terenowe w wykorzystywaniu możliwości sięgnięcia do lokalnych zasobów budowlanych. Gdyby przykładowo rozwijano cegielnie (nawiasem — piękna domena działalności dla odradzanej drobnej wytwórczości), to nie tylko mniej wnoszono by domków jednorodzinnych z betonu. Dużo mniej wagonów zajętych by też było wożeniem piasku i żwiru.

Lecz i kolej nie grzeszy wyobraźnią. Dowód wprost: jeśli nie stać naszej gospodarki — a nie stać — na odczuwalną rozbudowę trasy, dostosowanej do ciągle rosnących potrzeb — jak można godzić się z likwidowaniem kolejek wąskotorowych? Przecież w wielu województwach znakomicie uzupełniały one i nadal uzupełniają kolej normalnotorową w transportowaniu materiałów i towarów. Tymczasem nie tylko na połud-

niu Polski, gdzie sięd wąskotorówek najbardziej rozwinięto — systematycznie kurczy się długość tych linii. W okręgu poznańskim przykładowo ubywa ich rocznie około 10 kilometrów.

Albo inne nieporozumienie. Jeśli wiadomo, że prace przeładunkowe na bocznicach przysparzają kolei i jej wielu klientom sporych trudności — po co wprowadzać limity odległości, na które można zamawiać wagon? Przecież dojazd do tych, gdzieś daleko podstawionych, wagonów trwa i kosztuje więcej (angażując dodatkowo transport samochodowy) niżby trwało i kosztowało ich przekazywanie najbliższej adresata czy nadawcy.

Mija się z celem pouczanie kolejarzy. Ich sprawa to nie dać się zwariować. Byli, są i pozostaną pierwszymi w przewozach. Ta świadomość nakazuje, by spiesząc się z robotą, dla podłożenia szybko rosnącym za daniam, wszelkie „genialne usprawnienia” traktować z umiarem i realizować powoli. Czyli — festina lente.

PIOTR BOROWICZ

POSTĘP I MY - POSTĘP I MY - POSTĘP I MY

U sąsiadów za Odrą

W zwierciadle „Agry”

Jak doprowadzić do tego, by jeden zatrudniony w rolnictwie mógł wyżywić 30 lub więcej osób? Zapewne nie ma na to szczegółowej recepty, jednak w konkretnych warunkach jest to całkowicie możliwe. Ukazuje to w sposób wyjątkowo przejrzysty tegoroczna „Agry” — tradycyjna wystawa rolnictwa, leśnictwa i przemysłu spożywczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, organizowana zawsze o tej porze roku w podlipskim mieście Markkleeberg, tak bliskim targowej stolicy NRD, że połączonym z nią także linią tramwajową „Agry-79” — która dobiegła końca w pierwszą niedzielę lipca, była całkowicie podporządkowana temu by zilustrować postęp rolnictwa w ciągu trzydziestolecia NRD.

Specyfika tegorocznej „Agry” sprawia, iż obok nowoczesnych maszyn, w które wyposażone jest obecnie rolnictwo, obok przeglądu osiągnięć najlepszych w kraju czterystu przedsięwzięć — zapożyczyć się też można z realiami tejże gospodarki w ciągu jej trzydziestolecia, poczynając od proklamowania NRD. Są to realia ukończonych nie tylko pokazami filmowymi, stosownymi planszami i fotografiami, ale także na przykład odtworzeniem domostwa i zabudowań gospodarzy (wraz z ich wyposażeniem) przeciwnego na terenie NRD gospodarstwa rolnego, sprzed trzydziestu lat.

Przyjrzenie się najnowszej historii rolnictwa na obszarze między Łabą i Werą a Odrą i Nysą pozwala lepiej rozpoznać warunki, które tam sprzyjały stosunkowo szybkiemu rozwojowi gospodarki rolnej.

Rolnictwo na terenie NRD w jej latach pierwszych było rozdrobnione, lecz mimo to średnia wielkość gospodarstwa indywidualnego wyniosła jednak nie mało, bo osiem hektarów, a poziom kultury rolnej, jak na owe czasy i warunki, też nie był niski. Co nie znaczy, że w jakikolwiek sposób dorównuje obecnemu poziomowi wyposażenia gospodarci współczesnej: spółdzielczej, państwowej czy spółdzielczo-państwowej. W tej mierze jakże wymowne są opinie, które usłyszeć można na wsi z ust dawnych gospodarzy indywidualnych z okresu poprzedzającego współdzielenie rolnictwa: — Nigdy nie chciałbym wrócić do tego okresu; teraz wiem, że żyję, pracuję określoną liczbę godzin, mam zapewniony urlop, mieszczę dla dzieci w żłobku, przedszkolu.

Tak, ale od tamtych lat wiec

naszych zachodnich sąsiadów przeżyła głębokie przemiany, poczynając od jej całkowitego uspołecznienia po lata siedmiu dziesiętym charakterystyczne, że wtedy przeprowadzono podział na przedsiębiorstwa specjalizujące się w produkcji roślinnej bądź zwierzęcej, przy jednoczesnym łączeniu spółdzielni produkcyjnych w kompleksy. Tym samym średnia powierzchnia z 600 hektarów wzrosła do 5000. Spośród nich produkcja handlowa zajmowała 4200 przedsiębiorstw, lecz obok tego jest także 30 kombinatów, a każdy dysponuje wielotysięcznym pogłowiem.

Korzystając z doświadczeń zarówno okresu uspołeczniania rolnictwa, jak i najnowszych, dąży się do przestrzegania zasady, że reorganizacja nie powinna odbywać się pośpiesznie, lecz dopiero po uprzednim zapewnieniu warunków technicznych — produkcyjnych, w tym także środków na jakże kosztowne przeciwieństwo inwestycji.

Oto wykres, świadczący o tym, jak duże efekty może dać dobrze pojęta racjonalizacja organizacji pracy. Tylko w zeszłym roku w ten prawie bezinwestycyjny sposób uzyskano w NRD 69 200 stanowiska do hodowli bydła, 83 000 dla chowu świń i 187 800 dla kur. Także w przyszłości w produkcji zwierzęcej zamierza się kłaść nie mniejszy nacisk na racjonalizację, łącząc ją z ograniczaniem miejsc szczególnie ciężkiej pracy.

Przewodniczący uczestniczącego w „Agry 79” przedsiębiorstwa spółdzielczego (specjalizującego się w produkcji zwierzęcej) z miejscowości Linda, w okręgu Cottbus, Klaus Richter powiedział: — 57 procent krów naszej spółdzielni daje po przecięcie 5 600 litrów mleka rocznie, co jednocześnie oznacza, iż w ciągu trzydziestolecia produkcja mleka wzrosła u nas 4,3-krotnie. — A przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Jahnsdorf, w okręgu Lipsk, Rolf Huefler propaguje taką zasadę: — Nie oszczędzamy na na wożeniu, bo w tej dziedzinie na kład 20 marek może przynieść korzyść wartości 200 marek, ale też czynimy wszystko, by przedłużać żywotność maszyn i urządzeń, a jednocześnie staramy się jak najbardziej oszczędzać materiały pędne. Wszystko po to, żeby każda wydana marka przynosiła największą korzyść.

Takie są doświadczenia najlepszych, bo oni są uczestnikami „Agry 79”, lecz także w wymiarze całego kraju, chociaż rolnictwo jest tam także źródło

nicowane, osiągnięcia też są godne uwagi. Plony zbóż w ciągu trzydziestolecia wzrosły w NRD ponad dwukrotnie, bo z 18,1 kwintali z hektara do 38,5 kwintali. Albo inne porównanie: mimo że w rolnictwie pracuje obecnie trzy razy mniej ludzi niż w 1950 roku (łącznie 7,3 procent ludności czynnej za wodowo), to produkcja żywności w tym samym czasie wzrosła 9,5-krotnie, mleka — 5,5-krotnie, a jaj — 22-krotnie. Gospodarka rolna naszych zachodnich sąsiadów zaspokaja obecnie potrzeby żywnościowe ludności w 91 procentach.

Te osiągnięcia zawdzięcza się w znacznej mierze nakładom na gospodarkę rolną i jej unowocześnianie. Nie zawsze przychodzi to łatwo, a i pogoda także w NRD nie zawsze sprzyja rolnikom. Ale trzeba też pamiętać i o tym, że temu dobrze wyposażonemu w środki techniczne rolnictwu stosunkowo łatwiej przychodzi pokonywać różne trudności. Nie bez znaczenia jest również organizacja rolnictwa, o czym już wspomnieliśmy. Kto, jak w NRD, zużywa na hektar użytków rolnych 280 kg trzecz poddawanych nawożeniu mineralnym, a jednocześnie ma daleko zaawansowaną meliorację — ten nie może tego nie odczuwać w postaci wyników produkcyjnych. Podobnie jak słusznie temu także koncentracja produkcji i jej specjalizacja, zmierzające do tego, aby każde wielkie przedsiębiorstwo rolnicze uprawiało co najwyżej po kilka kultur.

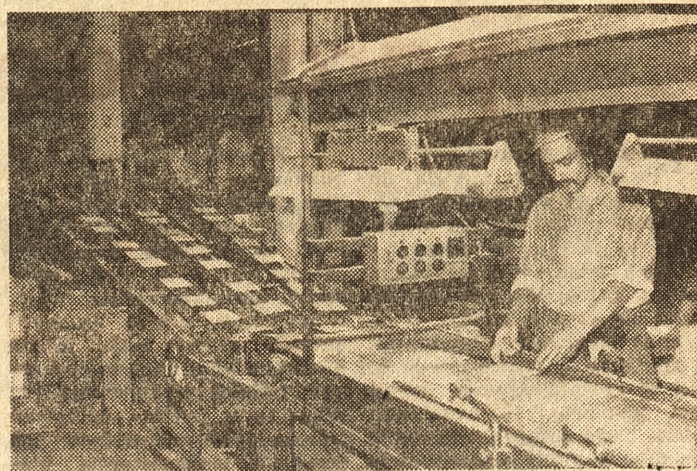
Sprawdzone tego wzorca zobaczyć można w Markkleebergu na „Agry 79”. Przegląd tych dokonanych — chociaż nie zawsze jeszcze takich, jakich by już chcieliśmy — u najlepszych w rolnictwie nie wszystko zależy od woli ludzi — świadczy, iż uspołecznione rolnictwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma mocne podstawy. A jednocześnie rozwiązuje kolejne problemy, mierząc — często nie bez trudności — ku celom, które w produkcji roślinnej bieżący plan pięcioletni określa na rok przyszły w postaci 40-41 kwintali zbóż z hektara średnio w całym kraju 200-250 kwintali ziemniaków i 250-300 kwintali buraków cukrowych.

Takie są drogi rolnictwa w NRD, rolnictwa, którego dotychczasowy rozwój sprawił, że obecnie jeden człowiek zatrudniony w tym dziale gospodarki żywi nie jak w 1949 lecz 32 (dane z roku 1975) mieszkańców kraju.

TADEUSZ KACZMAREK

Więcej płytek ceramicznych

Zakłady Płytek i Wyrobów Sanitarnych „Józefów” w Czeladzi (województwo katowickie), przechodząc obecnie modernizację, dzięki czemu nie tylko podwoją produkcję ale i unowocześnią same wyroby: zamiast prostych, białych, będą kolorowe i zdobione metodą sitodruku. Wartość rocznej produkcji po modernizacji wyniesie 5,5 mld zł. Obecnie w czynie 35-lecia załoga wykona dodatkową produkcję za 4,5 mln zł. Na zdjęciu: rozruch urządzenia do pakowania gotowych płytek. CAF — fot. Jakubowski



Nowa metoda leczenia zawału

Zawał jest najgroźniejszą chorobą serca. Atakuje nagle, często zabija. Ofiarą jej padają ludzie w pełni sił, zwłaszcza mężczyźni, ale nie oszczędza i kobiet. Ci, którzy z niej wychodzą nie zawsze odzyskują dawne zdrowie.

Dlatego też walka z zawałem stanowi niejaką niewrażliwą punkt współczesnej kardiologii. Bardzo wiele uczyniono w tej dziedzinie w ostatnich latach. W sukurs lekarzom przyszła technika. Podobnie jak w świecie, również i w Polsce rozwinęła się nowoczesna kardiologia. We wszystkich większych szpitalach w naszym kraju, powstały ośrodki intensywnej opieki kardiologicznej, wyposażone w nowoczesną aparaturę elektrodagnostyczną i elektroterapię, dysponujące wykwalifikowaną kadrą medyczną.

Dzięki tym osiągnięciom medycyna wygrała niejako pierwszą rundę walki z zawałem. Śmiertelność w pierwszej najgroźniejszej fazie zawału zmniejszona została o 15-20 proc. Nowoczesne urządzenia do elektrodagnostyki i elektrostymulacji wspomagane szerokim arsenalem leków antyarytmicznych dają szansę opóźnienia pierwszej fazy zawału, objawiającej się zaburzeniami przewodzenia i zakłóceniami rytmu pracy serca.

Szybki rozwój elektrodagnostyki i elektrostymulacji w ostatnich 10-15 latach pozwolił na opanowanie pierwszej fazy zawału, wiążącej się z zaburzeniami elektrycznej czynności serca. Jest to jednak dopiero połowa zadania. Przed medycyną stoi bodaj trudniejsza do rozwiązania druga część zagadnienia — walka z rozległością zawału.

Ograniczenie rozmiarów zawału jest niezwykle ważnym zagadnieniem z punktu widzenia zdrowia i dalszej egzysten-

cji człowieka dotkniętego tą chorobą. Wchodzą tutaj w rachubę problemy wiążące się z niewydolnością mięśnia sercowego jako pompy. Na całym świecie trwają poszukiwania sposobów rozwiązania tego złożonego zagadnienia. W momencie zawału dochodzi do wytworzenia martwicy mięśnia sercowego wskutek braku dopływu utlenowanej krwi. Powstaje w centrum zawału obszar martwicy (przekształcający się potem w bliznę pozawałową) otoczony jest przez sferę niedokrwioną, która teoretycznie może być jeszcze uratowana, a pozostawiona własnemu losowi ulega stopniowej martwicy, doprowadzając do rozszerzenia zawału i wynikających z tego fatalnych skutków dla pacjenta.

W tym właśnie momencie coraz energiczniej zaczyna wkraczać współczesna kardiologia próbując czynnie ograniczyć strefę zawału poprzez ratowanie strefy niedokrwionej obszaru, co w efekcie poprawia znacznie stan chorych. W jaki sposób można to uczynić? Wiadomo, iż normalną drogą dopływu tlenu przez krew jest ograniczony wskutek zablokowania naczyń wieńcowych. Z badań wiadomo, że ok. 80 proc. dostarczanego tlenu spożytkowane jest na czynność fizyczną serca, a 20 proc. na odżywienie komórek. Nasuwa się więc wniosek, iż na poprawę ogólnej sytuacji może wpłynąć obniżenie zapotrzebowania na tlen mięśnia serca przez zmniejszenie jego pracy.

Ten właśnie moment stanowi główną istotę postępowania w nowoczesnej metodzie leczenia zawału. Stosuje się w tym celu różne środki farmakologiczne, a także metody bezpośredniego wspomagania krążenia. Te nowoczesne metody leczenia zawału stosowane są z dobrymi wynikami w najnowszych ośrodkach kardiologicznych w świecie, w tym

również i u nas m. in. w Klinice Chorób Wewnętrznych AM w Warszawie, kierowanej przez doc. dr Tadeusza Krasę. Klinika ta, będąc inicjatorem tej metody leczenia w skali krajowej, ma już bardzo zachęcające wyniki i spore doświadczenia.

W celu zastosowania nowoczesnych metod leczenia zawału niezbędne są bardzo dokładne metody diagnostyczne, pozwalające na precyzyjne oznaczenie rozmiaru zawału i dynamiki jego przebiegu. W tym celu stosuje się specjalnie zmodyfikowane badania EKG oraz odpowiednie badania enzymatyczne, polegające na śledzeniu enzymu (lub izoenzymu) nośzącego miano kinazy kreatynowej, którego obecność i wysokość stężenia obrazuje wielkość zawału. Podobnie wykorzystuje się do tych celów nowoczesne metody radioizotopowe, pozwalające określić wielkość martwicy serca.

Do obniżenia pracy serca służą odpowiednie środki farmakologiczne, m. in. leki obniżające ciśnienie krwi.

Są to wszystko bardzo złożone metody postępowania, wymagające wysokiej wiedzy fachowej personelu medycznego. Najogólniej rzecz biorąc, nowe metody leczenia zawału zmieniają dotychczasowy system postępowania w tej chorobie. Odstępują one całkowicie od klasycznego modelu — biernego wyczekiwania z ewentualną prewencją zaburzeń miałości serca i leczenia jedynie powstałego zawału na korzyść uzasadnionego naukowo czynnego postępowania terapeutycznego od pierwszych dni kontaktu z pacjentem. Tak pojęte postępowanie stanowi niewątpliwie dalszy krok na drodze opanowania jednej z najgroźniejszych chorób XX wieku. (PAP)

„Moc tego źródła jest tak potężna, że wszystko czym rozporządzaliśmy dotychczas po prostu się nie liczy. (...) Jakże nie przewidziane własności ujawni strumień świetlny o tak wielkim natężeniu i tak dokładnej jednorodności? Jakże nowe zjawiska pozwolą nam poznać? Jakże otwiera możliwości zastosowań, wynalazków?” — Tak mówił fizyk niedługo po wynalezieniu przez amerykańskiego uczonego T. H. Maimana — lasera pierwszego kwantowego generatora światła. Już wtedy wyobraźnię uczonych pobudziły ogromne możliwości wykorzystania tego urządzenia jako narzędzia badawczego, możliwości penetracji nieoczekiwane odkrytej nowej dziedziny zjawisk.

W 19 lat po wynalezieniu lasera (T. H. Maiman zbudował go w 1960 r.) wydarzenie to zalicza się do jednego z najważniejszych we współczesnej nauce i technice. Laser zafascynował uczonych i zainteresował ludzi nie związanych z nauką, dziedzinami. Być może przesądziła o tym niecodzienna natura wysyłanego przez to urządzenie

światła. Jego postać — to widzialne, spójne wiązki o różnych barwach i rozmaitych strukturach.

Najważniejsze co wiąże się z laserem, to chyba fakt, że „dał on” początek dwóm nowym gałęziom nauki — elektronice kwantowej i optyce nieliniowej. Ich rozwój w ostatnim okresie może być porównywalny jedynie z rozwojem fizyki atomowej w latach powojennych.

Niełatwo jest dzisiaj dokonać nawet pobieżnego przeglądu zastosowania laserów, mimo że 19 lat nie jest zbyt długim okresem. Trudność polega na tym, że tych zastosowań jest — podobnie jak i samych rodzajów laserów — niezwykle dużo. Zacząć przy tym trzeba od historii i od zasad działania kwantowych światła. Otóż T. H. Maiman wyzyskał w zaskakujący — jak twierdzą inni uczeni — sposób, własności tzw. promieniowania wymuszonego przewidziane przed z górą 40 laty przez... Einsteina i — otrzymał niezwykle efekty. Działo się to w Hughes Research Aircraft Laboratory w Malibu, w Kalifornii, a efektem tym był

laser rubinowy. Nazwany tak, bowiem kształt rubinu był w nim swego rodzaju źródłem światła. Kryształ spełniał w laserze rolę ośrodka czynnego, który, ale to już wiemy obecnie, może być nie tylko ciałem stałym, lecz gaz, ciecz itd. A więc w laserze jest ośrodek czynny, w nim pod wpływem energii zewnętrznej (tzw. pompowanie optyczne) np. światła lampy błyskowej, następuje promieniowanie — wymuszone, emitowane są fotony; promieniowanie to jest wzmacniane, przy czym niezbędny jest tu jeszcze tzw. rezonator optyczny. Rezonatorem są lustra umieszczone na końcach kryształu rubinu, który ma kształt słupka. Lustra skierowują częściowo wzmacniony strumień światła ponownie do ośrodka czynnego. Odbija się to wiele razy po czym wiązka promieniowania wydostaje się na zewnątrz poprzez jedno z lusterek, które jest półprzepuszczalne (drugie jest całkowicie odbijające). Tak, w dużym skrócie, działa laser.

Po tym pierwszym — rubinowym zbudowano generatory tzw. neodymowe, co było istot-

Osiągnięcia współczesnej nauki i techniki

Kariera lasera

ne, gdyż okazało się wówczas, że ośrodkiem czynnym nie musi być wcale kryształ, a mogą nim być jony ziem rzadkich np. neodymu. Oprócz laserów impulsowych powstały także urządzenia o działaniu ciągłym. Później zbudowano m. in. lasery: gazowe (np. „popularny” — helowoneonowy), gazowe jonowe, molekularne — wytwarzające światło w mieszaninach molekularnych np. dwutlenku węgla; półprzewodnikowe, cieczowe, chemiczne, barwnikowe... Intensywne prace prowadzone są w ostatnich latach nad laserami rentgenowskimi, jednak nie zakończyły się jeszcze powodzeniem.

Laser rentgenowski oczekiwany jest przez specjalistów z różnych dziedzin nauki, gdyż

mógłby podobnie jak jego poprzednicy, posłużyć w wyjaśnianiu wielu zjawisk. Bo jedno z głównych zastosowań laserów — to badania naukowe. Jakież dziedziny i problemy? — Fizyka, chemia, biologia, nauki medyczne i dalej: spektroskopia emisyjna i absorpcyjna, uzyskiwanie szczegółowych informacji o atomach i cząsteczkach, a nawet (za pomocą laserów barwnikowych) o budowie samych atomów... Światło lasera o ekstremalnym natężeniu pozwoliło dosłownie na rewolucjonizowanie tych prac... Duże znaczenie ma także m. in. zjawisko związane z podczerwoną promieniowaniem laserowym, które można wykorzystać do otrzymywania izotopów. Jest to obecnie przedmiot wytyżo-

nych badań, z których skorzysta być może energetyka jądrowa zwłaszcza, że laserową metodą można wytwarzać izotopy np. uranu.

Z energetyką i laserami wiąże się także badania nad wykorzystaniem energii termojądrowej. W celu uzyskania kontrolowanej laserowej termosyntezy bombarduje się silnymi impulsami lub nagrzewa innymi sposobami plazmę — mieszaninę deuteru i trytu. I być może kiedyś laser przyczyni się do zaizolowania i podtrzymania mikrosyntezy termojądrowej, do jej pokojowego wykorzystania.

Wytwarzanie niezwykle krótkich impulsów świetlnych daje

*) generatorów

POSTĘP I MY - POSTĘP I MY - POSTĘP I MY

Kontrola ruchu samolotów

Rejsy na ekranie

W powietrzu robi się coraz większy tłok, samolotów aż gęsto. Nad Polską przelatują one kilkoma korytarzami, które zbiegają się nad Warszawą. U „bram” stolicy samoloty przejmują kontrola ruchu lotniska na Okęciu — dają zezwolenie na lądowanie lub każą wytracać czas, albo krążyć w powietrzu. Jest to też potrzebne dla opanowania pilotażu; ostatecznie podczas lotów szkoleniowych nowo zakupiony Il-62 ćwiczył podchodzenie do lądowania i ponownie podrywał się — tak kilkakrotnie jednego dnia...

Wszystkie decyzje sterowania lotami zapadają w wielopiętrowej wieży Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego. Jak ważna jest jego funkcja świadczy choćby liczba około 250 lądowań i startów, którymi każdego dnia trzeba kierować na Okęciu. Nad zapewnieniem płynności tego ruchu, a więc przede wszystkim bezpieczeństwa czuwają kontrolerzy ruchu.

W niedużych salach panuje półmrok i cisza. Na ekranach obserwuje się obszar w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Warszawy, „widziany” okiem radaru. Spokojnie, bez przerwy mówi do mikrofonu po angielsku kontroler ruchu — wymienia różne cyfry, słyszy głos pilotów kolejno wielu samolotów, sprawdza ich położenie, notuje dane na paskach kontrolnych. Asystujący drugi kontroler co chwilę łączy się z działem kontroli lotniska...

Tam zaś każdy ruch odbywa się tylko za zezwoleniem z wieży. Jej nowoczesne urządzenia nadzorowane przez wysoko wykwalifikowanych specjalistów wyznaczają niejako rytm życia Okęcia.

Ci specjaliści, to ludzie, którzy nie tylko lotnictwo pokochali, ale i dobrze poznali jego tajniki. Przeszli trudną edukację w ośrodku szkolenia kontrolerów ruchu lotniczego w Rzeszowie. Dotychczas „szkołę” tę ukończyło ponad 500 fachowców, którzy pracują w Warszawie oraz pozostałych portach lotniczych kraju.

Do Rzeszowa kandydaci na kontrolerów ruchu lotniczego trafiają po niemal półrocznym szkoleniu teoretycznym w stolicy, zakończonym egzaminem wewnętrznym. Później praktyczne poznanie zawodu, dwuletnia praca w roli asystenta kontrolera i dopiero można samodzielnie podejmować decyzje. Pilność i predyspozycje do tego zawodu są więc niezbędne.

W rzeszowskim ośrodku nauka trwa rok. Na urządzeniach pozorowane są rozmaite sytuacje — jak w „prawdziwym” systemie kontroli ruchu samolotów. Każdy uczeń po kilka godzin dziennie siedzi przy pulpicie ze słuchawkami na uszach.

System kierowania lotami przez kontrolerów jest — jak wynika z praktyki — dużo pewniejszy niż wykorzystujący urządzenia automatyczne (stosuje się je w wielu krajach zachodnich). Stałe prowadzenie samolotu umożliwia zapewnienie jego bezpiecznej odległości od innego, czyli 10 minut lotu, a nie tylko 5 mil, jak w automatycznym sterowaniu. Przy obecnych prędkościach samolotów 10 minut daje około 80-100 kilometrów. Nie więc dziwnie, że w powietrzu bardzo już trudno się pomieścić. Ale bezpieczeństwo lotów nie może na tym uciepć.

Chociaż samoloty zrybują zgodnie z rozkładem, trzeba elastycznie kierować ich kursowaniem. To właśnie rola kontrolerów ruchu. W ich pracy nie ma monotonii. Każdy dzień jest inny, powstają nowe sytuacje w powietrzu, trzeba być błyskawicznie rozwiązywać. Niektórzy, dłużej pracujący kontrolerzy, wielu pilotów poznają już po głosie, mają kontakt z ludźmi z całego świata.

Nie można jednak poprzestawać na wykorzystywaniu jednych urządzeń. To dyktuje rozwój komunikacji lotniczej. Zapadły więc decyzje o modernizacji wyposażenia stołecznego Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego. W sierpniu rozpoczął się montaż radaru, zakupionego w Stanach Zjednoczonych, który służyć będzie do dalszego usprawnienia kierowania lotami. Przybędą też inne urządzenia o najwyższym standardzie. Zdecydowano również o przedłużeniu o 680 metrów pasa startowego Okęcia, by zapewnić lepsze warunki startu lub lądowania dużym samolotom.

Na razie o budowie nowego portu lotniczego w Warszawie się nie mówi, chociaż obecny pęka już w szwach (w ubiegłym roku obsłużyło około 2 270 000 pasażerów, podczas gdy przepustowość Okęcia, zakładana w projektach wynosiła 750 000 osób). Mimo to starty i lądowania odbywają się sprawnie. Nad Polską zaś lata się bezpiecznie, a prowadzenie samolotów jest pewne, spokojne — jak rzadko gdzie na świecie.

PIOTR BOROWICZ

możliwość wnikięcia w mikro świat, zarówno martwy jak i ożywiony. Nano- i pikosekundowe impulsy pozwalają na badanie atomów i np. także procesu fotosyntezy.

Drugą ważną dziedziną zastosowań laserów jest technika. Prostoliniowo rozchodzące się wiązki światła o dużych mocach wykorzystywane są do cięcia, wiercenia, spawania wielu materiałów. Ciąg można m. in. stal, kware, drewno, tworzywa sztuczne, materiały ceramiczne i chemiczne... tkaniny odzieżowe. A odbywa się to szybko, dokładnie, czasami z komputerowym sterowaniem i kontrolą. Za pomocą lasera da się przewiercić nawet tytan i diament. Wiercenie i spawanie można przeprowadzać nie tylko w normalnych warunkach, ale także np. w próżni z tym, że promienie przebiegają się do obszaru pracy poprzez „szyby” — odpowiedni układ optyczny.

Narodził się laser stworzył nowe możliwości w dziedzinie telekomunikacji. Obecny

stan techniki stwarza realne szanse na rozwój systemu, w którym światło będzie nośnikiem informacji; przewodem — włókno szklane, czyli światłowód, a źródłem zasilającym — m. in. laser. Przyszłość tego rodzaju systemu telekomunikacji jawi się bardzo ciekawie. Możliwe jest transmitowanie tysięcy jednoczesnych rozmów za pośrednictwem kilku szklanych włókien itd.

W coraz większym stopniu wykorzystuje lasery medycyna, zwłaszcza chirurgia (skalpel laserowy), onkologia, okulistyka.

Dzięki laserom rośnie przydatność holografii, jako techniki do celów badawczych i przemysłowych. Przyszłością w tym zakresie będzie trójwymiarowe kino i telewizja. A obecnie hologramy — zdjęcia wykonane w świetle laserowym, odzwierciedlać mogą ruch, drgania maszyn i ich części, pojazdów itp., pozwalając na udoskonalenie prac projektowych, na nie niszczące badania.

Z tego przeglądu można się

Białko odgrywa ogromną rolę w wyżywieniu ludności, której liczba stale wzrasta. Za dwadzieścia lat musimy powiększyć o jedną trzecią krajowe zasoby żywności. Już dzisiaj trzeba się zastanowić, gdzie poszukać rezerw żywnościowych, jakim kosztem je uzyskać, w jakie kierunki produkcji najbardziej inwestować.

Oczywiście, że trzeba zacząć od rozwijania produkcji roślinnej, która dostarcza pożywienia ludziom i zwierzętom. Coraz wyższe plony, lepsze przetwórstwo i konserwacja — to główne źródła rezerw. Jednakże w naszym pożywieniu prócz białka podchodzenia roślinnego dużą rolę odgrywa również zwierzęce, więc nasze wysiłki muszą iść w kierunku jego pozyskania.

Ze względu na przewagę przeżuwaczy w przemianie białka roślinnego na produkt pochodzenia zwierzęcego na plan pierwszy wysuwa się bydło mleczne. Mamy rządowy program rozwoju tej gałęzi chowu zwierząt gospodarskich. Tworzy się dogodniejsze warunki, jednakże najwięcej zależy od sposobu realizacji tego programu. Jak to zrobić, aby uniknąć kosztownych błędów w organizacji chowu bydła mlecznego? W jakim póść kierunku? Tworzyć duże, średnie, czy zgłębiać małe fermi inwentarza?

Na te pytania odpowiada prof. dr hab. Antoni Kaczmarek, który kieruje Instytutem Technologii Produkcji Zwierzęcej Akademii Rolniczej w Poznaniu.

— Od dłuższego czasu wprowadza się w naszym kraju koncentrację produkcji zwierzęcej. Jest ona nieunikniona, lecz trzeba wiedzieć, gdzie i kiedy ją wprowadzać oraz w jakim zakresie.

System chowu bydła w wielkich stadach jest zalecany na terenach paszodajnych, gdzie jest dobra ziemia i spore areały użytków zielonych. Jest to ważne ze względu na tran-

Nauka a spizarnia (32)

Białko prosto od krowy

sport paszy: powyżej 4 kilometrów — jak wykazały badania — wyraźnie wzrastają koszty przywożenia paszy i wywozu odchodów. Trzeba się także liczyć z niebezpieczeństwem zatrucia środowiska gnojowicą. Najważniejszy czynnik w kalkulacji to wydajność mleka od jednej krowy. Jeśli w 85 wielkotowarowych fermach mlecznych w naszym kraju wydajność ta nie przekracza trzech tysięcy litrów, to trzeba się zastanowić, dlaczego tak się dzieje. Przecież nie zastosowano tak złych technologii żywienia i obsługi. Stwierdzono natomiast ponad wszelką wątpliwość, że w skupiskach wiejskich niż pięćset sztuk krow, wydajność mleka wyraźnie spada. Najlepsze wyniki osiąga się w oborach obliczonych na około dwieście sztuk krow, a także mniejszych.

Potwierdzeniem tej opinii profesora niech będą wyniki uzyskiwane w jednym z zakładów doświadczalnych Akademii Rolniczej, a mianowicie w Przybrodzie, gdzie od 109 krow uzyskuje się średnio po 6700 litrów mleka o zawartości tłuszczu 4,58 procent. Jest to najlepszy wynik od krowy we wszystkich gospodarstwach państwowych w kraju. Wyłączone tu trzeba państwowe ośrodki hodowlane w Dębolicach w województwie sieradzkim, gdzie od 82 krow uzyskiwano w ubr. po 7.362 litrów, a także w Osowej Sieni w województwie leszczyńskim, gdzie wydajność wynosiła po 6415 litrów mleka od 197 sztuk. Są to bowiem stada bydła czystej rasy holstejsko-fryzyskiej.

Profesor jest zdania, że nie tylko walory genetyczne zwierząt decydują o wynikach. Ważna jest przede wszystkim rola dobrej obsługi ze strony

ludzi (co od lat jest tradycją w przybrodzkiej oborze) a także stworzone zwierzętom środowisko.

Zakład Doświadczalny w Przybrodzie ma korzystne warunki glebowe i klimatyczne dla produkcji pasz dla bydła. Przestrzega się prawidłowego „zasuszania” krow na dwa miesiące przed wycieleniem i odpowiedniej diety dla sztuk ciężarnych, wykluczającej skarmianie kiszzonek i wywaru. Bydło ma pod dostatkiem siana i okopowych. Specjalnymi względami obsługi cieszy się rekordzistka dająca rocznie po 10 tysięcy litrów mleka. Wprawdzie daleko jej jeszcze do rekordzistki światowej, amerykańskiej krowy rasy holstejsko-fryzyskiej, która dała rocznie 24 tysiące litrów mleka, lecz jest nadzieja, że po wyhodowaniu fryzy przybrodzkiego, też będzie czym się pochwalić.

Z pewnym zdziwieniem grupa dziennikarzy oglądała w Przybrodzie oborę ściółkową. Niektórzy pytali, jak to pogodzić z odwrotną tendencją w oborach wielkostadnych, gdzie krowy stoją na matach. Zarówno profesor Kaczmarek jak i wieloletni dyrektor Zakładu Doświadczalnego w Przybrodzie mgr inż. Władysław Darul — zamilowany hodowca bydła byli zdania, że obory ściółkowe sprzyjają lepszej mleczności krow i ich rozrodu. Unika się kłopotów z chorobami wymion i racic.

Profesor Kaczmarek opowiada się na obecnym etapie za średniej wielkości fermami bydła, ma właśnie te warunki środowiskowe na uwadze. Nie stać nas na produkcję mleka za wszelką cenę. Tworząc udoskonalone rasy bydła o wysokiej wydajności, nie możemy sobie pozwolić, aby były

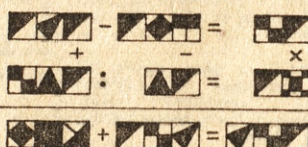
one ubijane co trzy lata z powodu złego rozrodu, chorób wymion, kończyn i zwykłych wypadków w oborach o niewłaściwych warunkach zoohigienicznych.

W tej chwili jest w Polsce około sześć milionów krow, po winniśmy więc mieć nadmiar mleka, a tak nie jest, obecnie są nawet trudności z jego skupem. W Stanach Zjednoczonych jest dwa razy więcej krow mlecznych niż w naszym kraju, lecz zaspokajają one zapotrzebowanie na produkty mleczne sześciokrotnie większej liczby ludności. Kraj ten legitymuje się najwyższą średnią wydajnością mleka od jednej krowy, ale o wielkich fermach jakoś tam mniej słychać. Istnieją wprawdzie fermy po 500 sztuk krow mlecznych, od których uzyskuje się rocznie po 10 000 litrów mleka. Przy udziale tej liczby krow jest zatrudniany jeden człowiek. Z tego wynika, że przy dużej koncentracji krow mlecznych można mieć wysokie wydajności w produkcji mleka. I taka koncentracja jest rzeczą nieuniknioną w przyszłości w naszym kraju, a to ze względu na konieczność zwiększenia produkcji mleka na jednego pracownika zatrudnionego w obsłudze i potrzebę poprawy poprzez mechanizację warunków pracy. Wzrost wydajności mleka od krowy zależeć będzie od sposobu przyswojenia obrotów nowoczesnej technologii, a na to trzeba czasu.

Niezależnie od krow mlecznych należałoby — zdaniem moich rozmówców — wprowadzić na szerszą skalę rasy mięsne, szczególnie w takich rejonach kraju, jak Bieszczady, Sudety, Białostockie, Dolina Nadnotecka. Chodzi o wykorzystanie użytków zielonych.

MARIA POLCYNOWA

Zadanie logiczne



Przedstawiamy zadanie, w którym na podstawie logicznego, wnikiwego rozumowania należy znaleźć cyfry ukrywające się pod symbolami graficznymi — tabelkami. Wyciąganie prawidłowych wniosków, a przez to odszukanie cyfr ułatwia fakt, że pod jednakowymi symbolami graficznymi ukrywają się zawsze te same cyfry. Po odgadnięciu cyfr oraz zastąpieniu nimi odpowiednich symboli graficznych otrzymamy układ prawidłowych poziomych i pionowych działań arytmetycznych.

JANUSZ CIUPIŃSKI

Gdy się bada, tak jak w Instytucie Mechanizacji Budownictwa, około 30 maszyn budowlanych rocznie, to można uzyskać dość jasny obraz ich nowoczesności i poziomu rozwiązań technicznych. Bardzo przydatna jest zwłaszcza ocena oddziaływania maszyn na ludzi obsługujących te urządzenia i w ogóle wpływu pracujących maszyn na środowisko. Służy temu badanie hałasu i drgań maszyn przeprowadzane w IMB. To co uzyskuje się w wyniku badań ma poważne znaczenie praktyczne. Umożliwia zrewidować czasami dość popularnych rozwiązań technicznych stosowanych wtedy, gdy się chce wytłumić hałas maszyny, uchronić przed nim operatora, czy ludzi pracujących w pobliżu.

Najczęściej w takim przypadku konstruktorzy rozumują: maszyna hałasuje, a więc trzeba ją wytłumić materiałami głuszącymi. Jak się okazuje nie bardziej błędnie. Co prawda może nie zawsze, sposób ten nie zdaje egzaminu. Przykładem niech będzie kabina operatora maszyn. Najlepszy skutek uzyskać można podczas jej wytłumiania nie za pomocą „waty”, lecz nadając jej w trakcie projektowania właściwy kształt i izolując ją od pozostałych części maszyny. Obniżenie poziomu hałasu w kabinach jest możliwe do osiągnięcia poprzez unikanie równoległości jej ścian, a zwłaszcza ścian oszkłonych.

Badania wykazały, że drgania przenoszone na ściany ka-

Hałas: zwalczać czy zapobiegać?

biny mogą powodować większy hałas, gdy drzwi i okna będą zamknięte niż gdy się je otworzy. Przyczyną jest tu powstawanie tzw. fali stojącej we wnętrzu, pomiędzy równoległymi ścianami kabiny. Eliminowanie tego zjawiska za pomocą wykładzin absorbuujących jest mało skuteczne, m. in., z powodu małych częstotliwości drgań (wykładziny tłumiają nie najlepiej dźwięki o większej częstotliwości) i braku miejsca na te wykładziny. Najlepszy sposób — to odpowiednio ukształtowanie kabiny.

Specjaliści zwrócili także uwagę na sposoby mocowania silników do ram maszyn. Stosowane w tym celu podkładki gumowe nie zawsze spełniają swą rolę, bowiem nie są odpowiednio elastyczne. Zdarza się też, że wytwórcy maszyn nie dostosowują się do instrukcji producentów silników odnoszących się do sposobu prawidłowego zamocowania.

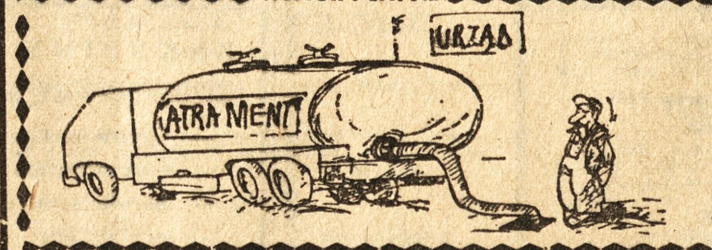
Oceniając szkodliwość hałasu dla zdrowia człowieka specjaliści posługują się wartościami tzw. równoważnego poziomu dźwięku — parametrem najdokładniej określającym stopień tej szkodliwości. Wartości te, uzgodnione m. in. przez zainteresowane komitety RWPG, wynoszą dla róż-

nych maszyn od 80 do 90 decybeli.

Z przeprowadzonych już ocen grup maszyn i urządzeń stosowanych w krajowym budownictwie wynika, że szczególnie groźny jest hałas działający na personel obsługujący stanowiska wibracyjne oraz obsługujący się narzędziami mechanicznymi. Pracownicy ci powinni bezwzględnie nosić słuchawki ochronne, obniżające poziom dźwięku o kilka do kilkunastu decybeli. W przypadku narzędzi mechanicznych podstawowym źródłem hałasu jest... proces technologiczny. Nie zmiana konstrukcji narzędzi, ale zmiana przebiegu procesu wykonawczego może doprowadzić do wyciszenia — twierdzą specjaliści. Interesującą przedstawia się sytuacja w grupie maszyn do robót ziemnych i żurawi. Od czasu, gdy w tego rodzaju maszynach stosowane są prawidłowe fotele problem szkodliwości zmalał.

Tych względów nie można zaniedbywać przy konstruowaniu nowych maszyn, oczywiście nie tylko budowlanych, przy czym jak wynika, z badań IMB, wielokrotnie skuteczniejsze jest zapobieganie powstawaniu niepożądanemu hałasowi niż zwalczanie jego skutków. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Rozwiązanie

zadania logicznego

$$282 - 250 = 32$$

$$+ \quad - \quad x$$

$$312 : 12 = 26$$

$$594 + 238 = 832$$

STUDIA DOKTORANCKIE W AKADEMII MEDYCZNEJ w Poznaniu

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU

OGŁASZA REKRUTACJĘ

na trzyletnie STUDIA DOKTORANCKIE

W zakresie:

- anestezjologii,
- audiologii,
- endokrynologii,
- farmakologii klinicznej,
- foniatrii,
- genetyki,
- hematologii dziecięcej,
- immunologii klinicznej,
- kardiologii,
- medycyny nuklearnej,
- nefrologii,
- okulistyki,
- parazytologii lekarskiej,
- psychiatrii,
- traumatologii i rehabilitacji,
- chemii klinicznej,
- chemii lekowej,
- chemii toksykologicznej,
- farmakodynamiki,
- technologii chemicznej środków leczniczych.

Kandydaci na studia doktoranckie powinni legitymować się 2-letnim stażem pracy zawodowej odpowiadającej kierunkowi studiów doktoranckich, a w specjalnościach klinicznych w zasadzie posiadaniem I stopnia specjalizacji.

Natomiast w odniesieniu do tegorocznych absolwentów szkół wyższych, warunkiem dopuszczenia do studiów doktoranckich jest ukończenie studiów z wynikiem bardzo dobrym lub z wyróżnieniem.

Zainteresowani studiami kandydaci obowiązani są złożyć do dnia 11 sierpnia 1979 roku w Dziale Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry 10 — podanie, życiorys, odpis dyplomu lekarza lub magistra, 2 fotografie, opinię kierownika zakładu reprezentującego specjalność odpowiadającą kierunkowi studiów, ewentualnie opinie studenckich lub lekarskich kół naukowych i towarzystw naukowych.

Wiek kandydata nie może przekraczać 35 lat.

Konkursowe kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w miesiącu wrześniu br.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

Dział Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry nr 10, pokój 7/8, telefon: 511-61 wewnętrzny 50. 1952-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

DRUKARNIA UNIwersYTETU
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Fredry 10 (wejście od ul. Kościuszki)

PRZYJMIE UCZNIÓW

do nauki zawodu:

- SKŁADACZA RĘCZNEGO
- INTROLIGATORA PRZEMYSŁOWEGO
- MASZYNISTY MASZYN OFFSETOWYCH

NAUKA ZAWODU TRWA 3 LATA.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich dodatkowych informacji udziela Dział Kadr Drukarni — codziennie z wyjątkiem sobót w godz. od 8 — 13. 2247-K1

UWAGA — UCZNIOWIE KL. VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ

„SPOŁEM” WSS
ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO
w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13

PRZYJMUJE

na rok szkolny 1979/80

ZAPISY

DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW
DO KLASY I

ZASADNICZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ
w Poznaniu

W ZAWODZIE:

- SPRZEDAWCY branży spożywczej
- SPRZEDAWCY branży mięsnej
- SPRZEDAWCY branży przemysłowej

NAUKA W SZKOLE TRWA 2,5 ROKU.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. Podanie o przyjęcie.
2. Życiorys.
3. Wykaz ocen z półroczu VIII kl.
4. Świadectwo zdrowia.
5. Zgoda rodziców.
6. 3 fotografie.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH, ul. 27 Grudnia 13 — III piętro, pokój 306, tel. 576-41 wewn. 38. 2030-K1

SPRZEDAŻ

Sprzedam płytki kamionkowe elewacyjne. Swarzędza 4 przy Sarmackiej. 95184g

Motocykl SHL sprzedam lub zamienię na motorower. Poznań, Wojciechowski 47. 95186g

SAMOCHOBY

Nadwozie Warszawy M-20 sprzedam. Luboń, Ziemięcińska 19. 95016g

Zastawę 750 i MZ 250 ETS sprzedam. Żydowska 30 m. 5. 94668g

P-70 z częściami zamienię na inny. Zenon Sibiński, Poznań Chociszewskiego 17 m. 2. 94739g

Warszawę 224 sprzedam, tel. 466-73 po godz. 16. 94766g

Opel Rekord 1500, rocznik 1964 sprzedam, ul. Grunwaldzka 150. 94711g

Zastawę 1100p przebieg 8000 km sprzedam, Kosciuszki, ul. Reymonta 5 m. 11. 94923g

Zamienię Fiata 125p, 1500 rocznik 1974 na Żukę względnie sprzedam. Leon Muczek, 64-600 Oborniki, ul. Kopernika 18. 95077g

Wartburga rocznik 1964 sprzedam. Gostyn, ul. Podlesna 23, tel. 202-93. 94986g

Skrzynię biegów Volkswagena 1300 sprzedam. Szamotulska 52 m. 2. 95003g

Silnik Fiata 1100 lub na części sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94757g.

Zamienię lub sprzedam obudowaną Syrenę R-20 rocznik 1977 na Fiata 125p. Poznań, ul. Nowosolska 7. 95033g

Trabanta 601, rocznik 1972, nowym silnikiem oraz silnik Trabanta po kapitalnym remoncie sprzedam. Puszczykowo, Marchlewskiego 30. 94503g

Syrenę 103 sprzedam. Poznań, Żurawia 4 m. 3. 95111g

Syrenę R-20 nową sprzedam, tel. 651-51 po godz. 17. 95123g

Fiata 126p, odbiór Państwowy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95151g.

LOKALE

Wynajmę M-3 na Winiogradach małżeństwu członkom SM na 2-3 lata. Część płatna z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94644g.

Września — spółdzielcze M-2 zamienię na podobne lub większe w Poznaniu lub Kościanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94670g.

Pokój, używalność kuchnia — łazienki Os. Piątkowo niepalącym odstąpię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94682g.

Panna pracującą poszukuję nieumeblowanego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94860g.

M-3 komfortowe w Lesznie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94877g.

3 pokoje, kuchnia, łazienka stare budownictwo za mienie na dwupokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94997g.

M-6 spółdzielcze Winiogrody zamienię na mniejsze. Najchętniej M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95125g.

Sanok — M-4 własnościowe zamienię na Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95036g.

Kupię w Poznaniu mieszkanie M-2 własnościowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95089g.

Oddam tymczasowo w dzierżawę dwa pokoje umeblowane w dzielnicy Grunwald, płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95093g.

M-5 Os. Czecha, 4-pokojowe zamienię na M-6 lub podobne, najchętniej Os. Lecha. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95152g.

ZAKUPIMY

na korzystnych warunkach:

- Trofea myśliwskie, rogi, skóry,
- spreparowane ptaki łowne,
- poroże jeleni, danieli, rogaczy,
- orzęz dzików.

OFERTY:

„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1727-K2

Plm! Tarnowskie Góry okazja dla lekarzy. Zamienie własnościowe komfortowe M-5 (75 m²) 4-pokojowe w pobliżu Górnicego Centrum Rehabilitacji i nowy Szpital Miejski na M-4 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95155g.

Pomieszczenie 26 m² oddam na magazyn lub drobną wytwórczość (siala, c.o.) ul. Komornicka 4 po godz. 17. 95156g

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM poszukują M-2 w Poznaniu, tel. 627-35 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 95186g.

Przyjmę na pokój panie lub panów. Grunwaldzka 229. 95023g

NIERUCHOMOŚCI

Centrum Gniezna. Sprzedam pół domu, pokój, kuchnia, łazienka, parter wyłożone, gaz, woda, światło, w c., ogród 1000 m², wjazd z dwóch ulic, po kupnie wolne. Władomski: M. Rogacki, 62-200 Gniezno, Słowackiego 36 m. 2. 95099g

Sprzedam dom jednorodzinny wolnostojący w dobrym punkcie na Dębnie, w rozliczeniu M-3 własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 95099g.

Pół domu bliźniaczego (Swierczewo) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95112g.

Sad lub duży ogród wezmę w dzierżawę. Zgłoszenia listownie: B. Sinięcki, Głogowska 94 m. 4, 60-262 Poznań. 95121g

Sprzedam parter willi wyłożoną, garaż, ogródek 250 m² Jezycze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 95137g.

Działkę z rozpoczętą budową zakładu bieżących usług samochodowych w Szczecinku sprzedam. Poznań, tel. 66-56-70, po godz. 18. 95185g

Działkę budowlaną uzbioroną 700 m² Poznań sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95486g.

Parcelę rekreacyjną przy lesie w Czarnoleścu koło Kórniku sprzedam. Władomski: Kalisz, tel. 704-31. 95492g

Dom jednorodzinny wyłożony, wolnostojący, piętro do wykończenia, parcie 1640 m², hydrofor, c.o., siła, obszerny budynek gospodarczy w Szczepankowie sprzedam. Po kupnie wolny. Warunek mieszkanie 2-pokojowe własnościowe z c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95509g.

Sprzedam dom, ogród 0,5 ha (autobus, sklep blisko) woj. poznańskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95511g.

Działkę budowlaną z rozpoczętą budową warsztatu samochodowego pod Kozaninem sprzedam. Władomski: Zygmunta, Kosza lin, Chopina 2 m. 4, tel. 264-15. 95540g

Sprzedam piętro, kupię domek, willę, oddam w dzierżawę działkę 3000 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95573g.

Nowy dom jednorodzinny, wysoki parter, garaż, 2200 m² ogrodu przy ul. Szczepankowej sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95579g.

Sprzedam duży dom z zapleczem magazynowym przedsiębiorstwu państwowemu lub spółdzielczemu Poznań — Górczyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95580g.

Dom z ogrodem 2000 m² wolne 4 pokoje i kuchnia sprzedam. Luboń 3, ul. Lipowa 7. 94695g

Sprzedam dom piętrowy jednorodzinny w Środzie ul. Zamojskich 22. Szymon kowalik, 62-308 Targowa Górka. 95606g

Duży dom stan surowy zamknięty wysoki parter 180 m² w Wolsztynie sprzedam. Władomski: Henryk Bieganeł, Chobienice koło Wolsztyna. 94399g

Pół domu bliźniaczego (Grunwald) 110 m², garaż, ogródek zamienię na mniejszy lub piętro willi na Sołacz, Winiogradach lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94422g.

Sprzedam działkę uzbioroną 825 m² pod dom dwurodzinny z domem 3-pokojowym i zabudowaniami gospodarczymi w Poznaniu, ul. Ostatnia. Warunek dwa oddzielne mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94493g.

ZGUBY

Zgubiona kłm Desy nr PT 1788/75, Franciszka Ostrowska. 95115g

ROZNE

Wytwórnia konfekcji dziecięcej i młodzieżowej poszukuje odbiorców, ul. Jezycza 9/11 m. 16 codziennie po godz. 15 oprócz sobót. 94224g

Sypialnię brzożową, polską wykoną Stolaria, Poznań, Daleka 18, Kuźbiak. 94374g

Przystąpię do współpracy, handel, usługi, produkcja. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94511g.

Przyjmę współnika w branży bielizniarskiej, wyrób i sprzedaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95364g.

Malowanie, tapetowanie. Woźniak, tel. 202-667. 95208g

Zakład elektromechaniczny przyjmie kooperację w produkcji lub przyjmie współnika z propozycją produkcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95574g.

Szklarnie do wydzierżawienia na 3 lata. Szczecin, tel. 614-133. 1619-K2

Wydzierżawię — kupię garaż — pomieszczenie na magazyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 94707g.

Wykonuję usługi w zakresie c.o. wod.-kan. i gaz, krótkie terminy. Zakład Instalacyjny, Poznań, Os. Kraju Rad 7 i Nizicki, godz. 16-18. 94915g

Pieczątki wykonuję w terminie 2-dniowym. Cyburski, Poznań, Strzelecka 32. 94569g

Tablice nagrobkowe na czarnym szkiele, malowane, szklenie okien, wykonuje Zakład szklarski WUSP „Czystość” — Kłuczyński, Nowy Dwór, ul. Gnieźnieńska 36 (Ligowiec), kierunek Kobylnica. Tel. Poznań 665-663 rano. 94950g

matrymonialne

Kawaler 24-letni, przystojny, z samochodem pozna odpowiednią, miłą, ładną pannę do lat 25 chętnie z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95302g.

Inżynier ogrodnik pozna panią do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 94701g.

Wdowa pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95610g.

Kawaler pozna pannę od lat 45-50. Z prowincji mile widziana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95418g.

Wdowa 49-letnia posiadająca dwóch synów, dom, samochód, materialnie niezależna, pozna pana do lat 55 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 94998g.

Półka zamieszkała w Szwecji pozna pana do lat 40 z wykształceniem medycznym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95025g.

Samotna, przystojna, wykształcenie średnie, mieszkanie, samochód pozna pana stanu wolnego, lat 43-50 z wykształceniem minimum średnim. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95337g.

Rzemieślnik 28-letni pozna pannę wzrostu średniego, posiadającą mieszkanie, chętnie z peryferii Poznania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95373g.

Panna średniego wzrostu milej prezencji, mieszkanie, oszczędności poślubi kawalera lub wdowca za wodem, lat 45-52. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95119g.

Córke 20-letnią pannę, ładną, sytuowaną, wykształcenie średnie poznam z celu matrymonialnym z odpowiednim kawalerem, przystojnym, dobrego charakteru, wykształcenie minimum średnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95592g.

Wdowiec 69-letni poślubi wdowę lub rozwódkę do lat 72 z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95543g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

„AGROMET — ROFAMA”

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

w Rogoźnie Wkpl., ul. II Armii Wojska Polskiego 4

PRZYJMIE

na nowy rok szkolny 1979/80

UCZNIÓW

do nauki zawodu:

ŚLUSARZ, TOKARZ.

NAUKA ZAWODU TRWA — 3 LATA.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

i INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ SŁUŻB PRACOWNICZYCH — telefon: 80 wewnętrzny 36. 1484-K2

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót
Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego nr 2
Kierownictwo Grupy Robót nr 10
w Gostyniu, ul. Nad Kanią

ZATRUDNI natychmiast:

- CIESLI
- MURARZY
- ZBROJARZY - BETONIARZY
- MONTERÓW wodno - kanalizacyjnych
- ŚLUSARZY - SPAWACZY
- ROBOTNIKÓW budowlanych

Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.

Przedsiębiorstwo zapewnia dla zamieszkujących kwatery prywatne lub hotel pracowniczy oraz inne świadczenia socjalne.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela na miejscu dział Służby Pracowniczej lub telefonicznie — GOSTYŃ nr 206-47 oraz WROCŁAW telefon 44-68-59. W-1234

- MONTAŻ INSTALACJI C. O. i URZĄDZEŃ WODNO - KANALIZACYJNYCH
- IZOLACJE CIEPŁOCHRONNE
- ZAKŁADANIE INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH w domkach jednorodzinnych.

Przyjmujemy zlecenia na III i IV kwartał 1979 r. w ramach usług dla ludności zapewniając terminowe i solidne wykonanie.

BEZPOŚREDNICH INFORMACJI UDZIELA

w branży instalacyjnej

KOMBINAT BUDOWLANY REMO - BUD Sp. Pracy
ZAKŁAD nr 2 ul. Jeleniogórska 7, 60-179 POZNAŃ,
telefon 67-38-12, 67-60-86.

w branży elektrycznej

ZAKŁAD nr 4 ul. Chudoby 22/23, 61-819 POZNAŃ
telefon 595-58. 1913-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 1
w Poznaniu, ulica Ratajczaka 46

OGLASZA ZAPISY DO: ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWNICTWA NR 2

w zawodach:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- CIEŚLA
- BLACHARZ — DEKARZ
- MURARZ — POSADZKARZ
- MALARZ
- STOLARZ
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Zatrudnienia i Płac — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa
Przemysłowego Nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, II piętro, pok. 218,
telefon 573-31 wewnętrzny 38.

2170-K1

ZESPÓŁ USŁUG TECHNICZNYCH

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKIEGO NOT w Poznaniu
aleja Stalingradzka 5/9, telefon: 504-72 i 531-77

PRZYJMUJE

ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE:

TLUMACZEŃ TEKSTÓW TECHNICZNYCH

Zespół jest jednostką gospodarki uspołecznionej.

UWAGA MASZYNISTKI!

UWAGA MASZYNISTKI!

ZESPÓŁ ZATRUDNI w ramach prac zleconych:

MASZYNISTKI

PISZĄCE w JĘZYKACH OBCYCH

2215-K1

Skodę Octavię sprzedam.
Renault 4 kupię. Tel.
20-12-41 wewn. 42, po
godz. 18. 95246g

Volkswagena 1200 z powo-
du wyjazdu spiesznie
sprzedam. Tel. 651-87.
93755g

lokale

Warszawa — Ursus, M-4,
III p. w nowym budowni-
stwie zamienię na wiek-
sze w Poznaniu. Oferty
678635. Biuro Ogłoszeń,
Warszawa, Poznańska 38.
1663-K2

Konin M-4 zamienię na
Poznań lub okolice. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 96566g.

Mieszkanie 3 pokoje,
kuchnia, łazienka, piec,
ogrodzenie, zamienię z pra-
cownikiem PKP na po-
kój z kuchnią, c.o., do II
piętra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 97116g.

M-2 lub kawalerkę wias-
nościowe (budownictwo
obojetne) kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 95425g.

nieruchomości

Parcelę budowlaną Cho-
dziec, ul. Kochanowskiego
sprzedam. Wiadomość:
Ujska 10, Mańczakowa.
841p

Willę z budynkiem warsz-
tawowym w Przeźmierowie
sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 97204g.

Kupię parcelę pod budo-
wę w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 95040g.

Parcelę warsztatowo-
mieszkalną w Poznaniu
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
97205g.

Sprzedam pilnie dom z
ogrodem i działką 0,50 ha
względnie wydłużając.
Karolina Maj, 64-311 Zębo-
wo gmina Lwówek, woj.
polskie. 853p

Dom parterowy c.o., wo-
da, dom gospodarczy, zie-
mi 0,5 ha sprzedam. Pru-
lin, ul. Grabowska 31, gini-
na Ostrów Wlkp. 849p

Sprzedam ogrodnictwo z
zabudowaniami, położone
4 km od Zielonej Góry.
Wiadomość: Ochla 210.
1712-K2

Dom jednorodzinny stan
surowy w budownictwie
szeregowym sprzedam.
Wachowicz, Gniezno, ul.
Poznańska 71. 94993g

Sprzedam 0,5 ha ziemi roz-
począ budowę domu pod
Poznań. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
95050g.

Działkę budowlaną Gniez-
no — Arkuszewo, pilnie
sprzedam. Sylwia Mera,
80-197 Gdańsk, Malczew-
skiego 78c m. 95. 1729-K2

Poszukuję willi pilnie z
dużym garażem koniecz-
nie z telefonem, zapła-
ce za rok lub dwa z góry w
Poznaniu lub bliskiej oko-
licy, kupno niewykłuczo-
ne. Oferty z opisem „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
96929g.

Działkę budowlaną blisko
jeziora w Slesinie sprze-
dam. Wiktor Dorywański,
ul. Polna 2, Slesin, woj.
konarskie. 94957g

Dom z wolnym 3-pokojo-
wym mieszkaniem sprze-
dam. Informacje: tel.
66-54-38. 90335g

Gniezno! Sprzedam pół
willi (I piętro), 4 pokoje,
kuchnia, łazienka, z lokal-
nym centralnym ogrzewa-
niem i ogrodkiem. Wiado-
mość: Gniezno, Zwirki i
Wigury 13, I piętro. 845p

Ładnie położoną działkę
budowlaną, najchętniej na
trasie Bogucin — Pobiedz-
ka lub w innej okolicy
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
94916g.

Dom jednorodzinny no-
wy, centrum Krotoszyń
sprzedam. Wiadomość: Ste-
fańska, ul. Ceglarska 26.
839p

zguby

Dog niemiecki żółta szu-
ka zaginiona, Poznań, Po-
łudniowa 59 m. 1. 97271g

rozne

Cyklinowanie. Michalski,
tel. 707-79. 83795g

komunikaty

RUMUNIA

kol. 52	banderola	282731
kol. 101	„	253755
kol. 174	„	177218
kol. 310	„	777492

Wykaz wszystkich na-
gród w kolekturach.

Wielkopolskiej Gry
Lichbowej „Koziołki”
dot. Gry z 1 lipca 1979 r.

Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne 17.325,— zł.
za 3 trafne 50,— zł.
za 2 trafne 8,— zł.

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne 5.055,— zł.
za 3 trafne 91,— zł.
za 2 trafne 7,— zł.

Gra nr 50 „3X10” z dnia
1 lipca 1979 roku.
Wygrane za 3 trafne po
2.385,— zł.
Wygrane za 2 trafne po
159,— zł.

W wyniku losowania
nagród specjalnych za
miesiąc czerwiec br.
wzasy 14-dniowe otrzy-
mują właściciele kupo-
nów:

kol. 75	banderola	188861
kol. 79	„	971303
kol. 387	„	52649
kol. 440	„	827174

KOMUNIKAT

Kolektura dyżurna czyn-
na w każdą sobotę od 16
do 20, Poznań, ul. Fredry
7 — parter. 2324-K1

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNI-
CTWA I GÓRNICWA NAFTY I GAZU —
zawiadamiają mieszkańców Osiedla Świercze-
wa, że z uwagi na prace na gazociągach
NASTĄPI PRZERWA
W DOSTAWIE GAZU
w dniu 5 lipca 1979 roku od godz. 8 — 14.
Upraszają odbiorców o wygaszenie w tym
czasie stałych płomyków w piecach kapielo-
wych oraz wyłączenie wszystkich odbiorników
gazowych.

2289-K1

† Dnia 2 lipca 1979 roku, zmarł po ciężkiej
chorobie opatrzonej Sakramentami św. mo-
jego ukochanego męża, najlepszego ojciec, syn
i zięć, śp.

mgr HENRYK KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
ul. Promienista 56. 1989-U3

† Dnia 29 czerwca 1979 roku, zmarł po długiej
chorobie nasz kochany syn, brat, wujek
i szwagier, śp.

ZENON LIZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm.
o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

rodzice z rodziną 97326g

† Dnia 1 lipca 1979 roku, zmarła po krótkich
cierpieniach opatrzonej Sakramentami św.
w 57 roku życia kochana siostra i ciocia, śp.

IRENA ZYGMUNT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm.
o godz. 14.45 na cmentarzu w Wirach. Msza św.
odprawiona zostanie o godz. 14 w kaplicy w
Lasku.

o czym zawiadamiają

bracia z rodziną 97370g

Wiry, ul. Laskowska 82.

praca

Przy zbiorze porzeczki za-
trudnię. Tarnowo Podgór-
ne, kierunek Góra. Dojazd
półka Ogród autobusowy
102. 94839g

Zatrudnię mechanika sa-
mochodowego, chętnie
stażystę, uczniów. Za-
kład Mechaniki Pojazdów
w Pniewy, ul. Targowa
1. 97099g

Murarzy, tynkarzy (dob-
rych fachowców), pomo-
nika zatrudnię, chętnie
zamiejscowych. Praca sta-
ła. Poznań — Smochowice,
Mazurska 9. 95550g

Pomoc domowa potrzebu-
na, osobny pokój, bar-
dzo dobre wynagrodzenie
ewentualnie dochodząca,
tel. 633-16 godz. 7-9.30
lub 19-22 lub oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
95886g.

nauka

Korepetycje do egzami-
nów poprawkowych (ma-
tematyka, chemia, języki)
— udziela pedagogzy. Pie-
chowiak, Kaczmarek. Ży-
dowska 30 m. 4. 96713g

sprzedaż

Magiel elektryczny domo-
wy, butle gazowe 5-litro-
we sprzedam. Poznań, Ma-
tejki 37 m. 6. 97210g

Sprzedam meble stare an-
tyki, rocznik 1934. Józef
Nelka, 63-720 Koźmin, Tar-
tejki 37 m. 6. 97210g

Kombajn Vistula, młocarni-
ę M6, przyczepę wywrot-
kę, rozrzutnik obornika
nowy sprzedam. Ignacy
Odor, Prośna, 64-834 Wy-
szyny. 843p

Meble ciemny mahoń
sprzedam. Tel. 719-67.
96391g

Dużą, ozdobną palmę
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 96278g

Panionie 250 wózkami oka-
zynie sprzedam. Borkow-
ski, Ujście, Szpitalna. 841p

Organy produkcji NRD
marki „Vermona” sprze-
dam. Gniezno, tel. 18-24.
847p

Sprzedam ciągnik C 50-11
i Vistula, Stasiak, Wolcza
Mała, 77-200 Miastko, woj.
śląskie. 851p

ciągniki Ursus C 4011 i sa- mochód Ford Capri 1500

sprzedam. Lubsko, Ziębi-
ków 12. 95246g

Białe czarne karzki ka-
rakulowe sprzedam. Tel.
672-938. Poznań, ul. Wojs-
kowa 17 m. 4 po godz. 16
97215g

Betoniarke 150 l. sprze-
dam. Gniezno, tel. 43-09.
843p

Klejnety rodzinne sprze-
dam. Tel. 333-552. 95450g

Akordeon „Weltmeister”
120-basowy, perkusję, strój
do judo, kojęc, części „Ga-
zeli” sprzedam. Poznań,
ul. Minikowo 25. 95462g

Velorex sprzedam. 64-553
Grzbienisko, ul. Szkolna 1.
95487g

Wózek głęboki ze space-
rówką, spacerówkę, strój
do judo, kojęc, części „Ga-
zeli” sprzedam. Tel.
20-28-98 po godz. 18. 95515g

Antyczne meble oraz in-
ne sprzedam. Szamotuły,
Województwa Wielkopolskiego 20. Skar-
żyński. 95531g

Komputer z wyzyskami
działaniami matematycznymi
mi dla naukowa sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 95588g

samochody

Samochód Star 28 skrzy-
niowy, wywrotka sprze-
dam lub zamienię na oso-
bowy. Chodzież, Topolo-
wa 6. 850p

Sprzedam Warszawę 223
górnozaworową, Jan Osin-
ski, Duszynki Wlkp., ul.
Polna. 864p

Syrenę 105 rocznik 1975
sprzedam. Poznań, Micha-
ła 75 po godz. 17. 95309g

Sprzedam Fiata 128 Sport,
przebieg 37.000 km rocz-
nik 1974. Wiadomość: Po-
znań, Dąbrowskiego 534a
od godz. 16-20. 97117g

Wartburga 312 combi w
dobrym stanie sprzedam.
Poznań, ul. Jerzego 15c
m. 7. 96976g

Fiata 126p rocznik 1974 —
76 kupię, tel. 713-33. 97352g

Skodę 1000 MB sprzedam.
Ostrobramska 43. 95190g

Fiata 125p sprzedam. Po-
znań, Działki Wolności 266
95218g

Syrenę R-20 sprzedam. Mo-
sina, ul. Strzelecka 62.
95269g

Dnia 28 czerwca 1979 roku, zmarł nasz dłu-
goletni i oddany pracownik

KAROL GŁUG

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

współpracownicy
Instytutu Żywności i Żywienia
i Gospodarki Paszowej AR
w Poznaniu. 37170g

Dnia 1 lipca 1979 roku, odszedł na zawsze
drogi kolega, wzorowy pedagog, przyjaciel
dzieci

JÓZEF KUŻMA

emerytowany nauczyciel, odznaczony Złotym
Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 bm. o godz.
13, na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

koleżanki i koledzy

Szkoły Podstawowej nr 102
w Poznaniu. 97454g

† Dnia 2 lipca 1979 roku, zasnął w Bogu po
długich cierpieniach opatrzonej Sakramen-
tami św. nasz brat i wujek, przeżywszy lat 64
sp.

ROMAN JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 5. 7. br.
o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. odprawiona zostanie w kościele
Najśw. Zbawiciela ul. Fredry 11 w czwartek
o godz. 18.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 97424g

† W dniu 2 lipca 1979 roku, odszedł od nas na
zawsze po pracowitym, pełnym poświęcenia
życiu namaszczony Olejami św. nasz najuko-
chańszy tatuś, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ RYBARCZYK

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek
5 bm. o godz. 7.45 w kościele parafialnym
Najśw. Zbawiciela, a pogrzeb o godz. 11.30 na
cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 97415g

† Dnia 3 lipca 1979 roku, zmarł nagle prze-
żywszy lat 60 nasz drogi mąż, ojciec, teść
i dziadek, śp.

JAN KREROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
14, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną 97353g

ul. Radwita 24b.

Z wielkim żalem żegnamy naszego kierowni-
ka i przyjaciela

ALFREDA KWAŚNIEWSKIEGO

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia.

Pracownicy
ze Sklepu Nasiennego nr 1
97165g

W dniu 2 lipca 1979 roku zmarł długoletni,
zasłużony pracownik przemysłu ziemniaczane-
go

mgr HENRYK KOWALSKI

b. dyrektor ZPP „Bronisław”, b. z-ca dyrekto-
ra WPPZ w Luboniu, Naczelnik Wydziału
Spraw Pracowniczych Zjednoczenia Przemysłu
Ziemniaczanego, odznaczony Srebrnym
Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 lipca 1979 ro-
ku o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i pracownicy
Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego.
1679-K3

† Dnia 3 lipca 1979 roku, zmarł namaszczony
Olejami św. nasz najdroższy ojciec, teść,
dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

JAN JANAS

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
13, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną 97461g

ul. Czerwieńska 3.

† Dnia 2 lipca 1979 roku, zmarł nagle po
krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzonej
Sakramentami św. przeżywszy lat 69 mój naj-
droższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść
i dziadek, śp.

JAN KMIĘC

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną 97451g

ul. Rutkowskiego 41B m. 7
dawniej ul. Zagonowa 17.

† Dnia 2 lipca 1979 roku odszedł od nas na-
głe w 69 roku życia mój kochany mąż, nasz
ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.

ALEKSANDER SILSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 6 bm.
o godz. 13.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 97451g

Os. Plewiska ul. Zielarska 32
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1670-U3

LIPIEC	Innocentego Teodora
4	
Środa	Słońce: 4.36 - 21.17

Przy poidetku



Atrakcją dla uczestników wycieczek po Poznaniu (a jest ich sporo) bywa poidetko na placu Wolności. Bo to i napić się można i — co ważniejsze — pochłapać...

Fot. — R. Królak

TEATRY

NOWY — g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 20 „Joe Kidd” (amer. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30, 17.30, 20 „Goń mnie aż cię złapię” (fr. 15 l.).
APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Wierna żona” (fr. 18 l.).
BALTIC — g. 15.30, 18, 20.15 „Nieznajoma kobieta” (amer. 18 l.).
GONG — g. 16, 18 „Transamerica express” (amer. 15 l.), g. 20 „Straceńczy” (amer. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Szkarłatny pirat” (amer. 15 l.), g. 18, 20.15 „Sto koni do stu brzegów” (pol. 12 l.).
KOSMOS — g. 19 „New York, New York” (amer. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Słoneczny pył” (radz. 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30 „Ostatni raz” (amer. 15 l.), g. 19.30 „W mroku nocy” (amer. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16, 17 bajki „Kor-sarze” (pol. b. o.), g. 19 „Kobra” (jap. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Bitwa o Midway” (amer. 12 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Panowie, dbajcie o żony” (fr. b. o.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 16, 18, 20 „Różowe sny” (czech. 15 l.).
SŁOŃCE — g. 15.30, 17.30 „Weronika w kraju czarów” (rum. b. o.), g. 20 „Rozmowa” (amer. 15 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30 „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera” (amer. 12 l.), g. 19.30 „Tragedia Posejdonu” (amer. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Flis i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (RFN b. o.), g. 16.45, 18.45 „Złotą próbę” (pol. 15 l.).
WILDA — g. 15, 17.30, 20 „Szczęśliwi” (amer. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 15 „Trzej muszkieterowie” (panam. 12 l.), g. 17, 19 „Czterech muszkieterów” (panam. 12 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka, ul. Garbary 17.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu — tel. 66-00-66.
Podstaje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugo-ry 16, tel. 20-54-31; Kosciuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 137-309; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-390.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi i interwencje.
Telefon Zaufania — 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-roteka 1, Głogowska 107/109. Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.45 Lato z Radiem; 11.25 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” — fragm. pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.01 Piosenki na wakacje; 13.20 Muzyka Herbie Hanocka; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przebieg sprzed lat; 19.40 Piosenki i tańce ludowe USA; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Muzyka I. Bernsteina; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki chóralnej; 10 Nowości wydawnicze PIW-u; 10.30 Zespół „Swing Session”; 10.46 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.25 Wakacje melomana; 13 Aud. publicystyczny na — Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 S. Prokofiew: Fragmenty opery; 14.00 Wieciec lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci — Przeczytajmy jeszcze raz; „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — odc. pow.; 14.50 Muzyka

Plenery poznańskich artystów

Rzeźby z aluminium i obrazy

Jak co roku, w miesiącach letnich odbywają się w Polsce plenery plastyczne. Są one dodatkowym impulsem do działań twórczych, a także do dyskusji artystycznych przedstawicieli różnych środowisk.

Okręg Poznański Polskich Artystów Plastyków organizuje takich plenerów kilka. Niektóre z nich mają charakter kameralny. Mini-plenerem będzie m. in. spotkanie plastyczne w Giecu (współorganizatorem pleneru jest Muzeum Archeologiczne w Poznaniu).

Cztery plenery organizowane przez poznańskich artystów będą miały charakter ogólnopolski.

Od 2 lipca do 1 sierpnia w Starym Tomieślu odbywa się tradycyjny VI Ogólnopolski Plener Malarzy „Zielone Zagłębie 79”. Plener ten umożliwia spotkania twórców m. in. z przedstawicielami rolnictwa wielkopolskiego. Podobnie jak w poprzednich latach, w plenerze „Zielone Zagłębie” uczestniczyć będą malarze z krajów socjalistycznych. Komisarzem artystycznym pleneru jest poznański malarz Józef Durczak.

Od 18 sierpnia do 18 września w Prądówce w Poznaniu odbywać się będzie VII Ogólnopolskie Spotkanie Twórców. Uczestniczyć w nim będą twórcy młodego pokolenia artystycznego i spotkaniu towarzyszyć będą jak zawsze dyskusje teoretyczne o dzisiejszej funkcji plastyki. Tegoroczne OST odbywać się będzie pod hasłem „Granice sztuki”. Komisarzem artystycznym pleneru w Prądówce jest poznański artysta malarz Bogdan Wojtasiak.

Od 1 do 20 września trwać będzie IV ogólnopolski plener rzeźbiarski „Konin—Aluminium 79” z udziałem artystów z innych krajów socjalistycznych. Współorganizatorem pleneru są władze kulturalne Konina. W spotkaniu uczestniczyć będą rzeźbiarze specjalizujący się w pracach odlewniczych i konstrukcjach aluminiowych. Komisarzem artystycznym pleneru jest poznański rzeźbiarz Józef Kalisz.

Od 20 września do 3 października w Kuźnicy Żbąskiej odbywać się będzie X Ogólnopolski Plener Wikliniarski. Uczestniczyć w nim będą artyści plastycy oraz bezpośredni wytwórcy wyrobów wikliniarskich, koszykarze-meblarze. Plener odbywać się będzie pod hasłem „Wszystko dla dziecka” i powstałe na plenerze prace zaproponowane zostaną do produkcji przemysłowej. Komisarzami artystycznymi pleneru są poznańskie artystki Elżbieta Bogdańska i Barbara Stanek. (bran)

odpowiadamy

Czytelnik. — Radzimy spytać w sklepie „Cezal” z artykułami medycznymi w Poznaniu, ul. Woźna 20. (1808)

Henryk Dolata. — Narzędzia i przybory masarskie sprzedaje sklep przy ul. Wronieckiej 16. (1618)

Mariola H. — Kryształ należy myć w wodzie z octem, a następnie spłukać czystą wodą. Jeżeli kryształ jest bogato rzeźbiony, można do mycia użyć miękkiej szczoteczki; jeżeli bardzo zabrudzony i pociemniały należy wymyć w roztworze kwasu solnego, biorąc na 8 części wody, 1 część kwasu solnego, a następnie spłukać w zimnej wodzie. (1742)

Felician L. — Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych możesz się w Warszawie, ul. Jana 24/26. (1699)

Zepsuł się telewizor. Chcę, aby został naprawiony od ręki. Telefonuję więc do działu usług radiowo - telewizyjnych Spółdzielni Pracy „Teletechnika” przy ul. Paderewskiego. Mogą naprawić telewizor, ale w ciągu 3 lub 4 dni i to pod warunkiem, że dostarczę go, gdyż nie dysponuję żadnym pojazdem. Pytam jeszcze w kilku punktach tej spółdzielni, lecz każdy z nich przyjmuje telewizory tylko z wydzielonego terenu. Warunki takie same, jak w placówce przy ul. Paderewskiego.

Mozarta; 15.20 Radioferie; 15.45 Wakacje na własny rachunek; 16 Na gitarze gra Carlos Santana; 16.10 Wanda Landowska; 16.40 „Kierunek Antarktyda” — fragment książki; 17 Z aktorskiego Spiewnika; 17.20 Teatr PR: „Parasol w Homond 12” — słuch.; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 M. Ravel — „Łódź na oceanie”; 20 Public. krajowa; 20.20 III aud. z cyklu: „Polskie Teatry Operowe w 35-lecie PRL”; 21 A. Malawski — Hun-garia; 21.40 G. Donizetti — opera komiczna „Don Pasquale”; 22 Lektury interesujących ludzi; 22.15 Szkice do portretu Wallace’a Stevensa; 22.30 Mag. studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Drze-wo liści nie dobiega” — odc. pow. A. Siekierskiego; 9.10 Herbata

Zmotoryzowanemu telewizorowi to dobrze

A zakłady prywatne? Mogą naprawę wykonać w ciągu jednego dnia, ale również należy telewizor dostarczyć do warsztatu. Muszę zrezygnować z tych propozycji, ponieważ nie mam samochodu, a taksówka rze bardzo niechętnie przewozi tego typu pakunki.

Może jest więc pogotowie na

przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Kłasyce dźwiękowe; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Jednoróżec” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Domowe frazy; 16 Widzi mi się, widzi wam się; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka pod UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. — J. Conrad: „Złota strzała”; 19.35 Opera tygodnia — J. Haydn: „Nie wierność oszuka”; 19.50 „Drze-wo liści nie dobiega” — odc. powieści; 20 Studio 202 — Wrocławski mag. rozrywkowy; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół ABBA; 22.15 Trzy kładranse jazzu; 23 Z klasyki polskiej — Mikołaj Rej; 23.05 Mię-dzy dniem a snem.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.00, 12, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00.

Oszczędzamy nasze uszy

Poznań staje się miastem coraz bardziej hałaśliwym. Specjaliści od akustyki twierdzą, że nagłośnienie jest takie samo, jak kilka lat temu, natomiast stale zwiększa się ilość decybeli w niektórych rejonach, a w innych maleje dzięki podejmowaniu rozmaitych przeciwdziałań. Należy do nich tworzenie izolacyjnych pasów zieleni.

Niewielka to pociecha dla mieszkańców rejonów, w których decybeli przybywa. A przybywa ich szkodząc zdrowiu zarówno w centrum jak na obrzeżach miasta tam gdzie rosną nowe osiedla. Dlaczego?

Coraz więcej jest samochodów zwłaszcza osobowych, wydłużają się trasy tramwajowe i autobusowe; hałasują też koleje, przemysł, a także samoloty. Samochody, które udział procentowy w strumieniu ruchu jest największy, robią największy hałas. Wykazują to badania przeprowadzone przez Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Na Moście Dworcowym przed otwarciem Międzynarodowych Targów Poznańskich zanotowano 73 decybele, a podczas ich trwania — 80, natomiast na Rondzie Kopernika odpowiednio 69 i 90. Podczas MTP właśnie za sprawą samochodów hałas wzrasta zresztą na wielu ulicach.

To jest tylko jedna przyczyna. Hałaśliwe są także tramwaje. Część taboru znajduje się w fatalnym stanie. Ilość decybeli oczywiście zależy nie tylko od liczby pojazdów, ale również od ich stanu technicznego oraz stanu torów i nawierz-

chni jezdni. Tymczasem część tramwajów i torowisk czy też szyn m. in. przy ulicach 23 Lu-tego i Dzierżyńskiego niemal kwalifikuje się na złom. Kursujące po mieście tramwaje wydają przeraźliwe piski zwłaszcza na zakrętach i przy ra-petownym hamowaniu. Podobnie autobusy, których sporo nadaje się do kasacji.

Hałas bywa dokuczliwy nawet dla mieszkańców ulic oddalonych od śródmieścia. Dzieje się tak wtedy, gdy skutkiem jednostronnych decyzji WPK — nazbyt wiele linii autobusowych przebiega jedną arterią. Klasyczny przykład stanowi ulica Promienista, na którą skierowano aż 3 (!) linie; tamtejsza jednorodzinna zabudowa dosłownie „drży w posadach” od wibracji powodowanych przez jeżdżące tędy, jeden za drugim, „Jelcze”.

Przyczyny hałasu w mieście można by wliczać bez końca bo i motocykle bywają głośnie i wozy transportowe przewożą np. materiały budowlane. Wyjątkowo akustyczne są też place, na których powstają nowe obiekty.

Jakie są sposoby wyciszania hałasów? Dyrektor Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego — Jarosław Weiss uważa, że jest to problem bardzo trudny do rozwiązania. Tym bardziej, że brak w tym zakresie konkret-

nych zarządzeń. Mimo tego prowadzi się różne przedsięwzięcia.

I tak opracowano mapę akustyczną Poznania. Niedawno została ona zaktualizowana i wiadomo, w których punktach miasta jest najgłośniejsze, a w których najciszej. Owa mapa najbardziej przydatna jest Biuru Planowania Przemysłowego danego rejonu, może chronić go przed hałasem — projektując pasy wysokiej roślinności. Buduje się też w mieście coraz więcej obwodnic, by zmniejszyć ruch i hałas w centrum. To są jednak półśrodki, bo przecież tramwaje, autobusy i samochody nadal jeżdżą po śródmiejskich ulicach. Wprawdzie ruch tranzytowy wyeliminowano z centrum, jednak nadal jeżdżą tam wozy ciężarowe, dostarczające towary do sklepów.

Hałas można także zmniejszyć wymieniając nawierzchnię kostkową i brukową na asfaltową. Prace takie są prowadzone, ale jeszcze wiele ulic czeka na modernizację.

Zapewnienie ciągłości jazdy (zielone fale) również wpływa na zmniejszenie hałasu. Spółsobów na decybele jest więc sporo, ale ich zastępowanie wymaga dobrej woli, dodatkowych wysiłków z wielu stron. Myślimy tu m. in. o pertraktacjach Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska MRN z dyrekcją MRN Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Chodzi o wyciszenie taboru WPK. Na pewno można przecież zadbać, by automatyczne zwrotnice były sprawne, a zużyte szyny — szybko wymieniane na nowe. (an)

Co to da?

Kierownicy 3 sklepów samodzielni kupcami

Jak już informowaliśmy, od 1 lipca na nowych warunkach prowadzone są niektóre duże placówki handlowe. Ich kierownicy są teraz samodzielnymi kupcami. Mogą oni zaopatrywać się także u producentów indywidualnych, określać zatrudnienie i czas pracy oraz ustalać stawki płac poszczególnych pracowników.

Głównym celem tych zmian jest uzyskanie lepszych wyników w handlu, przede wszystkim w wyniku wykorzystania inicjatywy kierowników oraz personelu.

Nowy system objął na razie 13 miast w 9 województwach; w Poznaniu wprowadzony został w trzech placówkach: w „Megasamie” przy ul. Murawa oraz w supersamach przy ul. 27 Grudnia i ul. Ozimna. Ich działalność będziemy się przypatrywać, bowiem prowadzi ona ma do znaczącej poprawy obsługi klientów. Czy tak będzie, przekonamy się w najbliższych miesiącach. (pik)

Dar rzemieślnika z Poznania dla Polonii amerykańskiej

Niepospolity kunszt mistrza witrażownictwa Zygmunta Kościńskiego znany jest w kraju i za granicą. Jego prace zdobią wnętrza wielu zabytkowych obiektów — sakralnych i świeckich. Wszystkie urzekają artystycznym wykonaniem. Zygmunt Kościński zajmuje się też konserwacją witraży; często społecznie — na przykład w poznańskim Ratuszu i Pałacu Górków.

Niedawno poznański rzemieślnik przekazał Muzeum Polskiemu w Chicago dwa duże witraże: błogosławionej Salomei (według Stanisława Wyspiańskiego) i Mikołaja Kopernika. Obecnie rozpoczął prace nad witrażem przedstawiającym bohaterów narodów polskiego i amerykańskiego — Kazimierza Pułaskiego. Będzie to kolejny dar dla Polonii w Stanach Zjednoczonych.

Niedawno Ministerstwo Kultury i Sztuki wyróżniło Zygmunta Kościńskiego „Złotą odznaką za opiekę nad zabytkami” i odznaką „Zasłużonego działacza kultury”. (pik)

Jest etylina — 78 brakuje 94

Nie na każdej stacji benzynowej można obecnie kupić etyliny 94. Jak poinformowano nas w Przedsiębiorstwie Obrótu Produktami Naftowymi w Poznaniu, sytuacja ta ma charakter przejściowy. Jej przyczyną jest zmniejszenie dostaw tego rodzaju paliwa. Nie brakuje natomiast etyliny 78 i olejów napędowych.

Zauważyliśmy, że niektórzy kierowcy gromadzą zapasy; na pełnią ją i bak i kilka kanistrów. Etylina 94 starcza więc dla mniejszej liczby klientów CPN. W ten sposób jeden ma benzynę także w garażu, a drugi nie może — z powodu jej braku — jeździć samochodem. (pik)

Wielkopolscy filatelisci wystawiali w Szwecji

W Höör (południowa Szwecja) z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka zorganizowano niedawno spotkanie młodzieży z kilkunastu krajów świata, mające na celu popularyzację idei przyjaźni między narodami. Odbyły się tam wystawy, występy artystyczne i imprezy sportowe w „Tygodniu serca”.

Polskie reprezentowali filatelisci: Bernard Stepczyński — członek Zarządu Okręgu PZF w Poznaniu, Janusz Marczak z MKF w Pałacu Kultury w Poznaniu i Jarosław Kowal z MKF w Lesznie. Do Höör na wystawę młodzieżową powoływali trzy zbiory znaczków ze Swarzędza. Na drugiej polskiej ekspozycji zaprezentowano exlibrisy.

Polskie zbiory cieszyły się znacznym zainteresowaniem zwiedzających, wiele uwagi poświęcał im też szwedzka prasa i radio. (r)

da” — widow. teatralne R. Frelka i W. T. Kowalskiego (kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Ślepa miłość” — franc. film fab.; 22.10 — Dziennik (kol.); 22.25 — Studio Sport. (kol.).

PROGRAM 2: 15.30 — J. francuski — kurs podst., l. 3 (kol.); 16 — J. niemiecki kurs podst., l. 3 (kol.); 16.25 — J. rosyjski — kurs podst., l. 3 (kol.); 17 — „Twórcą i jego dzieło” — G. Braque — pr. public. kulturalnej (kol.); 17.55 — Twarze teatru — Maria Zbyszewska; 18.30 — Dla zainteresowanych historią — sensacje z przeszłości „Placidia” z Kanonicznej (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.25 — „Czas i ludzie” — Michał Munkacsy — węg. film dok. (kol.); 21.10 — „Wszystko już było” — „Barwy lata” — pr. public. kultur. (kol.); 21.45 — 24 godziny (kol.); 22.05 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Fotografia” — węg. film. fab.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — Teleferie najmłodszych — Klub odkrywców tajemnic (kol.); 16 — Obiektywy; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.); 16.40 — „Bazanty i kaczki krzyżówki” — węg. film dok. (kol.); 17.10 — „Dom i my”; 17.40 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.); 18.10 — „Przed burzą” (cz. H) pt. „Praga i Klajpe-

trety” — rep.; 18.10 Poznańscy soliści; 18.25 Rodzina na świecie: Mongolia — dzieci jurty; 19 O zdrowie człowieka — Hałas upodobał; 19.15 Jęz. niemiecki; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Piosenki w duecie; 22.15 W trosce o słowo i treść — S. Czer-nik; 22.35 Przemiarka do przyszłości — „Jak będziemy wypoczywać”; 22.50 C. Gounod — opera: „Romeo i Julia”.
Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.